WYDANIE:
Cena 10 groszy
EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.
ROK XII. | PIĄTEK, 16 LISTOPADA 1934 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 317

Łódź 16-XI-34 A.

VON MOLTKE, ambasador niemiecki w Warszawie, został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

DE BROQUEVILLE, premjer belgijski zgłosił dymisję gabinetu.

KRWAWA WALKA Z BANDYTĄ W RUDZIE

Postrach dwuch województw, bandyta Czernik, został wczoraj ujęty w Rudzie Pabjanickiej przez policję łódzką. — Podczas aresztowania wywiązała się strzelanina. — Bandyta i wywiadowca Karolewski odnieśli rany

Łódź, 16 listopada.

(gr) Wczoraj, o godz. 5 popoł. doszło w Rudzie Pabjanickiej do ostrej strzelaniny, w wyniku której **ciężko ranny został znany i od szeregu miesięcy poszukiwany przez władze bandyta, 30-letni Juljan Czernik**, znany pod nazwą „Krwawy Julek".

Już od południa, prowadzona była wczoraj obława policyjna. Obławą tą kierowali osobiście komendant policji na powiat łódzki, kom. Frankowski oraz zastępca naczelnika urzędu śledczego, kom. Sztabholc.

Po kilkogodzinnem poszukiwaniu, zwiedzeniu szeregu melin złodziejskich i podejrzanych lokali, władze wpadły na trop bandyty i poczynione już były wszelkie przygotowania, by ująć Czernika żywcem.

Około godz. 5-ej Czernik znalazł się na ul. Batorego, naprzeciw szkoły miejskiej. **Do bandyty, który nie spodziewał się, że jest od dłuższego czasu śledzony przez tajną policję podszedł ztytu, starszy przodownik służby śledczej, Karolewski**, który chciał go aresztować.

Wówczas, nim zdołali się zorjentować w sytuacji pozostali policjanci, biorący udział w obławie, **padł strzał i wywiadowca Karolewski począł się słaniać na nogach.**

W chwilę potem, oddali policjanci do bandyty szereg strzałów,

Z KTÓRYCH CZTERY BYŁY CELNE.

Wezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz opatrzył rannych, poczem przewiózł ich karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Wywiadowca Karolewski odniósł ranę postrzałową dolnej szczęki. Kula przeszyła nawylot policzek Rana Karolewskiego, aczkolwiek nie groźna, jest bardzo bolesna.

Krwawy zbir Czernik odniósł cztery rany postrzałowe(a mianowicie piersi, uda, ramienia oraz dłoni. STAN JEGO JEST BARDZO POWAŻNY.

Jeszcze w godzinach wieczorowych nastąpiło przesłuchanie groźnego bandyty. Wyjawił on swe prawdziwe nazwisko, gdyż znany jest władzom śledczym z fotografij, rozesłanych wraz z listami gończemi do wszystkich organów policji całej Rzeczypospolitej. Czernik przesiadywał bowiem w więzieniu karnem w Łęczycy, skąd przed dwoma laty zbiegł. Ukrywał się przez ten czas przed okiem sprawiedliwości, dokonywując w różnych województwach napadów rabunkowych. **Był to jeden z najgroźniejszych bandytów w Polsce.** Mimo czujności władz stale w ostatniej chwili udawało mu się zbiec. Bandyta był postrachem województwa łódzkiego i poznańskiego.

Dopiero wczoraj w Rudzie powinęła mu się noga. Podczas badania personalij charakterystyczna była odpowiedź bandyty na pytanie, gdzie jest jego miejsce zamieszkania:

— W lesie...

Zawód jego, jak sam wyjaśnia, „kimiarz", to znaczy bandyta.

Wczorajsza strzelanina w Rudzie przyczyniła się do unieszkodliwienia niebezpiecznego zbira, który od szeregu miesięcy był postrachem ludności wiejskiej i podróżnych na szosach podmiejskich.

Dowiadujemy się dziś rano, że stan Karolewskiego uległ znacznej poprawie, Czernika natomiast jest w dalszym ciągu groźny. Dziś zostanie on poddany operacji. Przy łożu bandyty wystawiono wzmocniony posterunek policyjny.

Hiszpanja wydaliła ze swego kraju

„komisję śledczą" angielskich i francuskich marksistów. — W górach bronią się jeszcze resztki powstańców

Paryż, 16 listopada (PAT)

„Petit Parisien" **donosi z Madrytu o niezwykle wrogiem przyjęciu, jakie zgotowano bawiącej tam „komisji śledczej" angielskich i francuskich marksistów, która usiłowała przeprowadzić dochodzenia** w sprawie wypadków w Asturji. W skład komisji wchodziło dwuch anglików: lord Listowel i miss Wilkinson. Przewodniczący izby **Alba surowo zakazał im wypytywania deputowanych i mieszania się do spraw Hiszpanji. Gil Robles żądał odstawienia cudzoziemców do granicy.** Cała izba przyjęła ten wniosek głośnemi oklaskami.

Ponadto powinniby podjąć swoje „dochodzenia" w swoich własnych krajach, gdzie z pewnością znaleźliby wdzięczne pole do pracy. Hiszpanja w każdym razie nie jest „kolonją dzikich".

Wielki dziennik madrycki „A. B. C." na naczelnem miejscu zamieścił artykuł p. t. „Odprowadzić do granicy".

LORDA LISTOWELA I MISS WILKINSON ODSTAWIONO DO GRANICY FRANCUSKIEJ.

★

Madryt, 16 listopada.

Delegowany na miejsce wydarzeń rewolucyjnych w Asturji major gwardji cywilnej Doval powrócił do Madrytu i złożył ministerjum spraw wojskowych dokładne sprawozdanie z sytuacji. **Major Doval stwierdza, że powstanie w okolicach górskich nie zostało jeszcze stłumione. Na stokach gór ukrywają się dotychczas powstańcze oddziały partyzanckie.**

Celem wyparcia rewolucjonistów należy tworzyć lotne kolumny, uzbrojone w karabiny maszynowe oraz granaty.

Wojewoda Hauke-Nowak wyjechał do Warszawy

celem interwencji w sprawie zapomóg dla bezrobotnych sezonowców

Łódź, 16 listopada.

(k) — W dniu onegdajszym w województwie łódzkiem ingerowała delegacja sezonowców, która prosiła o spowodowanie przyspieszenia otrzymania zasiłków zimowych z Funduszu Bezrobocia, jak również o interwencję w min. opieki społecznej w sprawie uznania 104 dni pracy jako okresu uprawniającego do pobierania zasiłków ustawowych.

Jak się dowiadujemy, dziś rano p. wojewoda łódzki Hauke - Nowak wyjechał do Warszawy, gdzie będzie interwenjował w sprawie zimowej akcji pomocy dla bezrobotnych sezonowców łódzkich na terenie min. opieki społecznej i zarządu Funduszu Pracy.

Prezydent Lebrun dekorował Kiepurę

Krzyżem „Legji Honorowej"

Paryż, 16 listopada.

W dniu wczorajszym **prezydent republiki francuskiej Lebrun udekorował znanego śpiewaka polskiego, Jana Kiepurę krzyżem Legji Honorowej.** Prezydent Lebrun, obecny był na występie Kiepury w operze „Tosca", na której znajdował się również mistrz Paderewski. Publiczność zgotowała artyście polskiemu żywiołową owację. Prezydent Lebrun wysłał swego adjutanta po Kiepurę i w antrakcie udekorował go.

Pożar fabryki Koeniga

Dwa oddziały straży wkrótce ugasiły ogień

Łódź, 16 listopada.

(gr) Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, została straż ogniowa zaalarmowana o wybuchu pożaru przy ul. Pabjanickiej 49 gdzie mieści się fabryka Koeniga — wykończalnia, farbiarnia i przędzalnia. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, które niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej.

Okazało się, że pożar wybuchł w szarparni, gdzie zajął się dach parterowego budynku. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona. Istnieje przypuszczenie że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia, albo od rury parowej, która tamtędy przechodzi dla ogrzania suszarni.— Jedynie dzięki energicznej akcji, nie było większych strat.

Samobójstwo radcy Banku Rzeszy

który eksmitował bezrobotnego ze swego domu

Berlin, 16 listopada.

Radca Banku Rzeszy, Köppen, popełnił samobójstwo, wieszając się w celi więziennej.

Geneza tego samobójstwa przedstawia się następująco: Przed paroma dniami organ nacjonal-socjalistów „Angriff" **ogłosił ostry artykuł przeciwko radcy Banku Rzeszy, Köppenowi, za to, iż eksmitował bezrobotnego lokatora z powodu zaległego czynszu mieszkaniowego.—** „Angriff" twierdził, że lokator, którego Köppen wyrzucił, winien był mu zaledwie 4 marki, gdy tymczasem podobno lokator zalegał z 3-miesięcznym czynszem.

Skutkiem tego ataku „Angriffu" na radcę Köppena, **tłum berliński demonstrował przed jego mieszkaniem i powybijał mu szyby w oknach.** Następnie Köppen został osadzony w areszcie ochronnym „dla własnego jego bezpieczeństwa", a Bank Rzeszy zasuspendował go w czynnościach urzędowych.

Dziś

o godz. 3-ej po poł. ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu"

zawierające pełną tabelę wygranych trzeciego dnia drugiej klasy loterji państwowej

100.000 zł. padło w Łodzi

W dniu dzisiejszym wygrane po 100.000 złotych padły na numery **133710 i 154582**

Jeden z tych numerów padł w Łodzi a drugi w Katowicach

PRZYGODY JASIA — KLEPKI

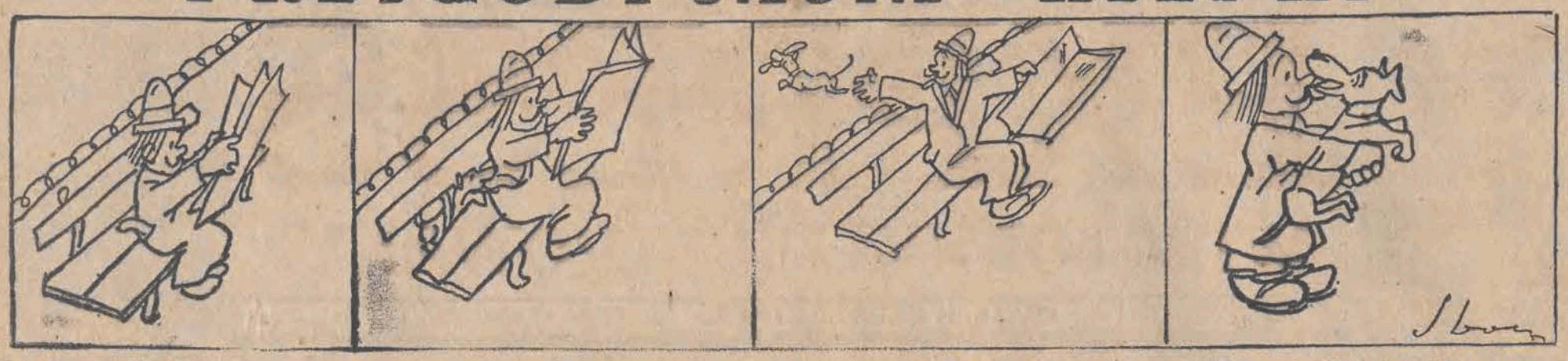

Za ostatnie pół złotego
Serdelowej kupił w sklepie.
(Z tego widać, że Jaś-Klepka
Coraz większą biedę klepie).

Stary jamnik węch ma świetny
I wzrok bystry! Ani słowa!
Już Jasiowi skradł kiełbasę,
Którą ten do palta schował!

Skonstatował Jasio kradzież,
Lecz, niestety, poniewczasie!
Bo przy smutku tylko został,
Pies natomiast — przy kiełbasie!

Więc pogonił za jamnikiem,
Bo go porwał dziki zapał,
Lecz kiełbasy nie odzyskał:
Pies go jeszcze za nos złapał!
(Dalszy ciąg jutro).

Filmowa epopea właściciela 18 domów

Obraz oszacowany na 50 dolarów, przyniósł mu miljonową fortunę.—W szponach bandy oszustów.—Eksplozja djamentu i samobójstwo poszukiwacza skarbów

(z) Historja **wielkiego djamentu „Książę"**, który zginął, zanim sądzone mu było ozdobić koronę królewską lub nadać blasku urodzie pięknej kobiety, jest ściśle związana **z życiem i przygodami Johanna Prinza,** który przed wojną europejską opuścił swą ojczyznę, by szukać bardziej sprzyjającego terenu działania w Ameryce Południowej.

Podróż przez ocean odbył Prinz „na gapę", został jednak ujęty przez policję portową i umieszczony w areszcie. Po odsiedzeniu kary młody Prinz miał być odstawiony do swej ojczyzny. Gdy jednak w areszcie wybuchła rewolucja, odzyskał wraz z innymi towarzyszami wolność.

Już po upływie kilku dni Johann Prinz znalazł skromne zatrudnienie u pewnego plantatora. Natrafił na wyjątkowo przyzwoitego człowieka, który był **znawcą i amatorem dzieł sztuki.** Plantator posiadał galerję cennych obrazów i sczasem powierzył Prinzowi pieczę nad niemi. W związku z artystycznemi upodobaniami swego chlebodawcy, Prinz towarzyszył mu niejednokrotnie do Nowego Jorku i Europy, oddając plantatorowi nieocenione usługi. Po nagłej śmierci tego ostatniego pozwolili mu spadkobiercy wybrać sobie na pamiątkę jeden z obrazów.

Wybór Prinza padł na skromne płótno, oszacowane zaledwie na 50 dolarów. Z obrazem tym udał się do Europy. Tu okazało się, że intuicja go nie omyliła. Prześwietlenie rentgenologiczne ujawniło pod malowidłem **arcydzieło szkoły włoskiej z 16 stulecia,** za które ofiarowano Prinzowi **12.000 dolarów.** Suma ta zapoczątkowała wielki majątek Prinza, który w dwa lata później był już właścicielem **18-u domów w Nowym Jorku.** Udane spekulacje terenowe przyniosły mu w krótkim czasie znaczny majątek.

42-letni wówczas Prinz poznał zamieszkałą w Nowym Jorku Francuzkę, Małgorzatę Rudon, którą niebawem poślubił. Młoda kobieta była nieprawdopodobnie rozrzutna i **przez jej delikatne paluszki przepłynął cały pokaźny majątek Prinza.** Gdy została ona po pewnym czasie uznana za umysłowo - chorą, wśród jej garderoby znaleziono **160 kapeluszy i 40 futer.** Kosztowne zachcianki małżonki całkowicie zrujnowały Prinza, który opuścił Nowy Jork i przeniósł się do Anglji.

Tu wpadł na samym wstępie w ręce bandy oszustów, którzy naciągnęli go na kupno **bezwartościowych akcyj kopalni djamentów.** Szczęśliwy traf chciał jednak, że wśród fałszywych akcyj znajdowały się również prawdziwe. W towarzystwie przyjaciela, Melona, i dwunastu mężczyzn, nie mających wiele do stracenia, zabrał się Prinz do eksploatacji swej kopalni. Los uśmiechnął się do niego. Po 11-u miesiącach wytężonej pracy, natknęli się **na piękny kamień wagi 100 karatów, który nazwali „Księciem".**

Zdawało się, że szczęście im sprzyja. Cenny djament został złożony uroczyście w metalowej kasetce w mieszkaniu Prinza. W chwili jednak, gdy zamykano kasetkę, rozległa się **ogłuszająca detonacja.** Gdy drżący z podniecenia Prinz i Melon otworzyli drzwiczki, **ujrzeli przed sobą zamiast pięknego kamienia garść pyłu. Kamień eksplodował. Jest to wypadek, jaki zdarza się poszukiwaczom djamentów raz na lat dziesiątki.**

Po upływie 24-ch godzin wezwano lekarza do umierającego Prinza. Nie mogąc przeżyć tego ostatniego rozczarowania, **celnym strzałem w skroń przerwał pasmo swego awanturniczego życia.**

Stenografja obchodzi w tym roku 2000-lecie swego istnienia

Wynalazcą jej był niewolnik Cycerona.—Cesarz August był znakomitym stenografem. W Rzymie istniał specjalny zawód profesora stenografji

Mało kto wie, że stenografja, ów na wskroś nowoczesny wynalazek, znana już była w starożytności.

A jednak — tak jest! Wynalazcą stenografji był niewolnik słynnego senatora i pisarza rzymskiego Markusa Tuliusa **Cicerona,** nazwiskiem **Tivo.** Otóż Tivo, mimo niskiego stanu i pochodzenia, **był powiernikiem i przyjacielem swego pana.** W czasie pewnej rozmowy — oświadczył on wielkiemu oratorowi, że potrafiłby zapisywać na tabliczce woskowej, ostrzem kości, słowa mówcy, **z taką samą szybkością, z jaką są wygłaszane.** Cicero zainteresował się tą propozycją i postanowił ją wypróbować. Okazało się, że wytrzymała ona próbę życia.

Tivo, na rozkaz swego władcy, zapoznał kilku młodzieńców z tajnikami nauki szybkiego pisania, i ci zostali **oficjalnymi stenografami.** Słynna mowa przeciwko **Katylinie** była pierwszem przemówieniem, które dostąpiło zaszczytu stenografowania. Chcąc odwdzięczyć się Tivonowi za ten cudowny wynalazek, **Cicero wyzwolił go.** Stary niewolnik, który dożył **pełnych stu lat,** spędził resztę życia nad udoskonaleniem swoich zapisek.

Stenogramy ówczesne pisane były na tabliczkach, pokrytych warstwą wosku przy pomocy **ostrza (stylus) kości lub metalowego.** Po przepisaniu notatek wygładzano wosk płaską częścią stylusa. Sam system notowania, polegający na znakach skrótowych — **każdy znak odpowiadał jednemu słowu** — był bardzo trudny.

Powodzenie tego wynalazku było olbrzymie. Wiadomo przecież, że sam cesarz **August** był znakomitym **stenografem** i że sztukę tę przekazał również swym dzieciom. Specjalna ustawa wprowadziła obowiązek nauki „szybkiego notowania" **do trzystu szkół rzymskich.** Cesarz Tytus chwalił się, że jest najlepszym stenografem Rzymu.

Ponieważ nauka tego systemu była rzeczą niezwykle trudną, przeznaczono do niej przeważnie **niewolników.** Filozof Seneka nazywa **stenografję najpodlejszym wynalazkiem niewolników.** Podobnie, jak pisarze współcześni mają nieraz swoich sekretarzy, pisarze rzymscy mieli swoich stenografów, którzy notowali dyktowane im utwory.

W Rzymie, w miarę rozpowszechniania się stenografji, powstał specjalny zawód **profesorów tej umiejętności.** Na naukę do nich posyłano przeważnie młodych niewolników. Profesorowie ci pobierali wynagrodzenie, które — w myśl specjalnego rozporządzenia cesarza Djoklecjana — było **o 50 procent wyższe, aniżeli zapłata za naukę zwykłego pisania.**

Niektórzy nauczyciele odznaczali się wielką surowością. Tak naprz. Kasjan z Imeli był taki wymagający, że **został wkońcu zabity przez swych uczniów metalowemi stylusami.**

Stenografja pozostała w modzie w starożytnym Rzymie aż do upadku cesarstwa. Niektórzy mnisi i kapłani zajmowali się nią jeszcze w XI stuleciu. Następnie znikła ona w mrokach średniowiecza. Odrodziła się dopiero w czasach nowożytnych.

WOLNA TRYBUNA

M. N. w GDYNI: Niema zasadniczych przepisów na to jaką powinna być kobieta, ażeby przypodobać się mężczyźnie, którego kocha. Z krótkiego listu Pani wnoszę jednak, że kocha Pani i posiada wzajemność, chodzi tylko o podtrzymanie tego uczucia jaknajdłużej.

Przedewszystkiem generalną cechą , która się musi podobać wszystkim ludziom, jest dobroć i wyrozumiałość. Mężczyznom podoba się również, gdy bliska im kobieta jest troskliwa, gdy interesuje się wszystkiem co ich dotyczy, gdy dba o ich wygląd zewnętrzny, stan zdrowia itd. Mężczyźni nie lubią histeryczek i kobiet bardzo kapryśnych, które nie wiedzą czego chcą, lubią kobiety gospodarne, miłe, towarzyskie, choć nie specjalnie zalotne względem innych mężczyzn, lubią kobiety rozsądne i praktyczne. Oto są główne wskazania, które muszą się podobać w każdej kobiecie.

Co się zaś tyczy mężczyzn — to powinni być troskliwi, czuli, interesować się drobnemi sprawami swej znajomej. Powinni być rozsądni, ażeby móc służyć radą w każdej sytuacji, odważni— ażeby bronić w obliczu niebezpieczeństwa. Nie powinni być przesadnie zazdrośni i kryć swój skarb przed oczyma innych mężczyzn, albowiem każda kobieta jest na tyle próżna, że sprawiają jej przyjemność hołdy innych mężczyzn. Pozatem mężczyzna nie powinien być brutalny, niegrzeczny i podejrzliwy. Co zaś tyczy wspólnych zalet, to dla zachowania świętego spokoju należy raczej sobie wzajemnie ustępować, aniżeli sprzeczać się o drobiazgi czy rzeczy poważne. Ustąpić nawet wówczas, gdy ma się słuszność w stu procentach. Trzeba pamiętać o tem, że dla zachowania harmonji współżycia ludzi, trzeba się nieraz wyrzec wielu przyzwyczajeń, które mogą razić towarzysza czy towarzyszkę. A nic tak nie wpływa ujemnie na uczucie, jak ciągłe sprzeczki i nieporozumienia.

PANI ZOFJA K. w GRODNIE: Bardzo dziękuję za miłe słowa pod adresem „Wolnej Trybuny". Odpowiedź moja będzie bardzo krótka, albowiem mogę tylko pochwalić Pani poczynania. Zdaje się, że żadna rozsądna kobieta nie potrafiłaby znaleźć lepszego i bardziej uczciwego wyjścia z tej niemiłej sytuacji. Cieszę się zatem, że się Pani tak wszystko dobrze powiodło.

PANI ZOFJA w ŁODZI: Myślę, że służąca Pani chętnie wyłoży parę groszy na elementarz, dowiedziawszy się, że Pani chce ją nauczyć czytać. Bardzo się to Pani chwali, że przejęła się Pani akcją walki z analfabetyzmem i zaczerpnęła przykład z notatki podanej w „Il. Expressie". W każdym razie zlikwidowanie jednej analfabetki będzie Pani bezsporną zasługą.

Sztuczne zęby i plomby

znane już były w starożytnym Egipcie i Helladzie

(h) Najnowsze badania archeologiczne ujawniły nader ciekawe szczegóły z życia starożytnych Egipcjan. Oto w ustach mumji jednego z faraonów znaleziono... **sztuczne zęby rzeźbione z kości słoniowej oraz plomby ze złota.**

Pozatem uczeni stwierdzili, na zasadzie znalezionego w roku 1873 papyrusu w Luksorze, że środki lecznicze stosowane w Egipcie na 3500 lat przed Narodzeniem Chrystusa nie **różniły się specjalnie od sposobu leczenia zębów przez współczesnych dentystów.**

Jeszcze bardziej była rozwinięta **sztuka dentystyczna w starożytnej Helladzie.** W kraju kultu ciała poświęcano niemałą uwagę **hygjenie jamy ustnej.** Słynni uczeni greccy pisali całe rozprawy naukowe na temat próchnicy zębów oraz sposobów zapobiegania przedwczesnemu ich psuciu się. W 331 roku przed Chrystusem została założona słynna **Akademja Medyczna w Aleksandrji,** która ściągnęła wielu Ateńczyków.

Wśród ówczesnych uczonych z uczelni aleksandryjskiej zasłynął później Grek **Claudius Galen,** którego sposoby leczenia przetrwały całe stulecia. Zalecał on plombowanie zębów pewną kompozycją żywiczną zmieszaną z ołowiem.

Współczesny mu pisarz rzymski Martial wspomina bardzo często w swych dziełach o sztucznych zębach.

Niedawno wydobyto z ruin stolicy asyryjskiej **Niniwy** cały szereg tabliczek odzwierciadlających **przebieg wyrwania nadpsutego zęba jakiegoś władcy.** Nadworny lekarz, któremu król kazał usunąć źródło swych dolegliwości, widocznie nie mógł sprostać swemu zadaniu, gdyż **został oddany przez rozwścieczonego monarchę w ręce kata, który za karę usunął mu wszystkie zdrowe zęby.**

Afery „gościa czechosłowackiego" w Kaliszu

Jak Koromzay Zoltan kupował majątki ziemskie. — Libacje w „Europie" z udziałem służby, fordanserek i artystów. — Dyrektor sanatorjum i dwuch fabryk okazał się oszustem

Kalisz, 15 listopada.

Wczoraj aresztowano w Kaliszu Koromzaya Zoltana, rzekomo obywatela czechosłowackiego.

Pobyt jego w Kaliszu stanowi całą epopeę. Zoltan okazał się pomysłowym kombinatorem, który żerował na naiwności ludzkiej i wyłudzał pieniądze od kogo się dało.

Przed kilku dniami zjawił sie w hotelu „Europa" elegancki młody mężczyzna, który zamówił pokój i oświadczył, **że pochodzi z Węgier a jest obywatelem czechosłowackim.** Został on wydalony z Czechosłowacji rzekomo na tle politycznem, a obecnie zmuszony jest osiedlić się w Polsce i zamierza nabyć pod Kaliszem jeden z majątków.

Przybyły przedstawił rozmaite listy polecające go do prezesa Wyganowskiego, właściciela majątku Złotniki w pow. kaliskim.

Po tych wynurzeniach Zoltan pożyczył 100 zł. od portjera hotelu na taksówkę do Złotnik. Zoltan wyjechał rzeczywiście do majątku, **ale nie został przyjęty i wrócił.** Należnych szoferowi 40 złotych nie zapłacił.

Po nieudanej eskapadzie do Złotnik zjawił się Zoltan w restauracji „Adria", urządził wystawną libację z szampanem, **częstując wszystkich w lokalu, wraz ze służbą, fordanserkami i artystami.**

Rachunek wyniósł 1.000 zł. lecz nie został uregulowany. Skolei Zoltan nabrał właściciela restauracji Ziemiańskiej. Bajka i dorożkarza, któremu został winien 10 zł. Wszystkim obiecywał wystawić czeki płatne w Banku Handlowym w Kaliszu, dokąd miały przyjść dlań pieniądze z Czechosłowacji.

Gdy pieniądze nie przychodziły, wysłał za pośrednictwem portjera depeszę do brata swego w Czechosłowacji z **żądaniem natychmiastowego przysłania 5.000 zł.**

Gdy właściciel Adrji domagał się od niego w natarczywy sposób pieniędzy, oświadczył Zoltan, że jeśli do następnego dnia nie nadejdą pieniądze, **spieniężу cenny brylat, jaki rzekomo posiada.** Na to konto urządził nową libację która kosztowała jeszcze kilkaset złotych.

Jednak dnie mijały a Zoltan nie płacił długów. Gdy wierzyciele przyszli do niego, pokazywał rozmaite wizytówki, z których wynika że jest on dyrektorem sanatorjum w Trenczynach, dyrektorem fabryki silników i dyrektorem krochmalni w Czechosłowacji.

Wreszcie dłużnicy zrozumieli, że padli ofiarą oszusta. **Powiadomiona o wszystkiem policja aresztowała Zoltana.**

Obecnie zamiast w hotelu, przebywa on „Na Górce".

Polityka

Kocioł bałkański dymi!...

Depesze doniosły, iż rewolucyjna organizacja chorwacka dokonała znów zamachu pod Serajewem, gdzie na torze kolejowym podłożono maszynę piekielną. Jednocześnie w stolicy Bułgarji, Sofji, wykryto spisek przeciwko rządowi premjera Georgejewa, zorganizowany przez macedońską organizację terorystyczną V. M. R. O., na czele której stoi głośny konspirator Michajłow, przebywający obecnie w Turcji.

Ponieważ, powyżej wymienione dwie organizacje terorystyczne, chorwacka i macedońska, dokonały, jak wiadomo, zamachu na króla Aleksandra I i min. Barthou jasną jest tedy rzeczą, że na półwyspie bałkańskim bynajmniej stosunki nie ułożyły się tak spokojnie, jak to obwieściły urzędowe agencje jugosłowiańska i bułgarska. Wprawdzie aresztowano we Francji, Belgji, Jugosławji i Bułgarji rozmaitych członków organizacyj konspiracyjno - terorystycznych, jednakże szefowie i przywódcy ich, zwłaszcza osławiony Michajłow, przebywają na wolności i ostatni zamach w Jugosławji i wypadki w Sofji są najlepszym dowodem tego, iż posiadają oni jeszcze olbrzymie wpływy, ludzi oddanych akcji na śmierć i życie oraz znaczne zasoby pieniężne.

Kocioł bałkański wciąż dymi i z tej strony Europa w najbliższej przyszłości — podobno, jak przed dwudziestu laty, może spodziewać się wielu i to bynajmniej nie przyjemnych niespodzianek.

(—)

„Szanuj cudzy czas!..."

Przed zamkniętemi drzwiami Ubezpieczalni

Dyrekcja nie uprzedziła publiczności o zmianie godzin przyjęć

Łódź, 16 listopada.

(v) Dyrekcja łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej **zmieniła niedawno godziny przyjęć dla interesantów,** którzy dotychczas załatwiani byli od godziny 8-ej rano do 3-ej po południu. Zmiana godzin przyjęć jest usprawiedliwiona tem, że urzędnicy powinni mieć czas załatwić również **sprawy kancelaryjne w godzinach normalnego urzędowania, a nie zostawać na nadgodziny, ażeby odrabiać zaległości.**

Wszystko byłoby zatem w porządku, gdyby... **gdyby dyrekcja ubezpieczalni uprzedziła interesantów o zmianie godzin przyjęć.** Tymczasem jednak o zmianie godzin dowiadują się tylko ci, którzy... przyjeżdżają z odległego końca miasta, ażeby załatwić konieczne formalności. Ponieważ pracujący robotnicy i urzędnicy przyjeżdżają przeważnie we wczesnych godzinach porannych, a więc około 8-ej rano, narażeni są oni na to, że **muszą przez całą godzinę czekać na ulicy i moknąć na deszczu, ponieważ interesantów nie wpuszcza się do gmachu i drzwi Ubezpieczalni Społecznej zamknięte są na klucz.**

Pomijając już zatem fakt, że dyrekcja powinna była ogłosić o zmianie godzin przyjęć, ażeby nie narazić interesantów, ludzi pracujących, na daremne wyczekiwanie, postępowanie dyrekcji, która zakazała wpuszczania interesantów do gmachu, ażeby mogli poczekać w hallu, pod dachem, **jest zgoła niezrozumiałe.** Jasnem jest przecież, że **wśród interesantów ubezpieczalni jest znaczny odsetek ludzi chorych, którym czekanie na deszczu i jesiennej słocie może się dać poważnie we znaki.**

Dyrekcja ubezpieczalni wprowadzając inowację, które w pierwszym rzędzie dotyczą ubezpieczonych, powinna ich była o tem zawiadomić, **a nie narażać ludzi na to, ażeby zwalniali się z pracy, przyjeżdżali z krańców miasta i... zastawali drzwi zamknięte, dowiadując się dopiero na miejscu o tem, że wprowadzono zmianę godzin przyjęć.**

„Szanuj cudzy czas" jest dewizą, która winna dotyczyć zarówno interesantów poszczególnych instytucyj, jak również i zarządy instytucyj, które jednak nic sobie z niej, niestety, nie robią.

Akcja nauczania dorosłych analfabetów

już się w Łodzi rozpoczęła. — Każdy winien nauczyć czytać jednego analfabetę

Łódź, 16 listopada.

(k). — W Łodzi rozpoczęła się już wielka akcja nauczania dorosłych analfabetów. Do łódzkiego oddziału Polskiej Macierzy nadeszły w ciągu ostatnich dni szczegółowe instrukcje, dotyczące sposobu prowadzenia nauki czytania, pisania i rachunków analfabetów.

Centralny zarząd Macierzy Polskiej, prowadzący podobną akcję również na terenie innych miast, zwrócił się z apelem **do szeregu łódzkich organizacyj i stowarzyszeń kulturalnych, prosząc o wydelegowanie ochotników,** którzyby dopomogli w kontynuowaniu wielkiej akcji oświatowej.

Ochotnicy ci mogą się zgłosić do miejscowego komitetu Macierzy Szkolnej, mieszczącego się w lokalu przy ul. **Wólczańskiej 55,** w godzinach między 9 a 1, celem zasięgnięcia odpowiednich informacyj i wskazówek.

Zgłaszać mogą się wszyscy. Każdy, kto zgodzi się wziąć udział w wielkiej akcji, **będzie musiał wyszukać sobie jakiegoś analfabetę i podjąć się w określonym czasie nauczyć go czytać, pisać i rachunków, oraz uświadomić o zasadach Konstytucji.**

Jak dotąd już szereg członków Polskiej Macierzy Szkolnej zgłosił swój udział w akcji. Otrzymali oni specjalne elementarze i podręczniki, które będą pomocne przy nauczaniu analfabetów.

W najbliższych dniach będą wygłoszone w rozmaitych punktach miasta **specjalne odczyty na temat analfabetyzmu i jego zwalczania.** Pozatem komitet organizacyjny zwróci się z gorącym apelem do całego społeczeństwa łódzkiego, nawołując do jaknailiczniejszego zapisywania się ochotników.

Akcja likwidacji analfabetyzmu w Łodzi obejmować będzie dwa etapy. Pierwszy, który trwać będzie **jeden miesiąc,** będzie poświęcony wyłącznie propagandzie idei nauczania, zaś drugi etap, obliczony **na kilka miesięcy,** będzie dotyczył samego nauczania.

Skróty telegraficzne

— Na posiedzeniu drugiej międzynarodówki w Paryżu postanowiono utworzyć wspólny front socjalistyczno-komunistyczny we wszystkich krajach.

— W Przemyślu wykonano wyrok śmierci na Janie Sroce, który zamordował dwie osoby.

— W Czechosłowacji wykryto wielką aferę kolejową, przyczem 10 urzędników aresztowano.

— Nad Filipinami przeszedł tajfun, który wyrządził wielkie straty. 20.000 osób zostało bez dachu nad głową.

Kulisy polskiego filmu

O czem nie wiemy i nie myślimy, będąc w kinoteatrze

Filmem interesują się prawie wszyscy, ale mało kto film zna naprawdę. — Jeszcze mniej ludzi zna zakulisowe sprawy filmu.

Bogaty dodatek o filmie w Polsce i zagranicy, z licznemi rycinami najpopularniejszych gwiazd filmowych doby obecnej, z tajemnicami filmu, przynosi „Kalendarz Expressu Ilustrowanego na rok 1935".

Szeroki zakres zagadnień natury praktycznej, bogata treść beletrystyczna, prawdziwa kopalnia złotego humoru, a przy tem wszystkiem, naprawdę niska cena (1.20 zł.).

Do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Kino-teatr „MIRAŻ" 11 Listopada 16 (Konstantynowska) Ostatnie dni!

Jedyny film sowiecki mówiony i śpiewany po żydowsku odzwierciadlający życie żydowskie w Z. S. R. R. p. t.

POWRÓT NATANA BEKERA

W roli głównej genjalny MEJCHELS wyróżniony artysta Republiki Sowieckiej

METRO Przejazd 1

Ostatnie dni!

„MASKARADA„

Pikanterja — Emocja — Nowość! — Największy skandal towarzyski Wiednia z 1905 roku—odżył na ekranie... W rolach głównych fenomenalna artystka PAULINA WESELY, nowy amant ADOLF WOHLBRÜCK

Film produkcji wiedeńskiej — mówiony w języku niemieckim.

ADRIA Główna 1 Początek seansów o godz. 3.30

Z dnia

Obozy Pracy

dla młodzieży będą czynne zimą

Jedną z najstraszniejszych klęsk społecznych jest sprawa bezrobocia młodzieży, która po ukończeniu nauki wychodzi w świat i zaopatrzona w zdrowe ręce do pracy i odpowiednie przygotowanie, rwie się do rozpoczęcia samodzielnego życia, do stworzenia własnych podstaw bytu.

Niestety młodzież, która pełna nadziei wychodzi wychodzi w świat, na samym progu życia spotyka straszne rozczarowanie. Niema bowiem pracy dla wszystkich...

Młodzież, której siła żywotna szuka wyładowania, narażona jest na demoralizację w swych szeregach, na zniechęcenie i wykolejenie.

Mając to wszystko na względzie, Stowarzyszenie Ochrony nad niezatrudnioną Młodzieżą, stworzyło Ośrodek Pracy, gdzie młodzież otrzymuje zatrudnienie, utrzymanie i wszelkie kulturalne rozrywki.

Początkowo Obozy Pracy obliczone były na zatrudnienie młodzieży wyłącznie w miesiącach letnich. Obecnie jednak, wskutek frekwencji młodzieży i dodatnich wyników pracy w ośrodkach, prawie wszystkie istniejące ośrodki przystosowane zostały również i do zatrudniania młodzieży zimą. W ciągu ostatnich tygodni odbywa się ogólne przegrupowywanie młodzieży, wysyłka do budynków zimowych i zatrudnienie ich przy pracach warsztatowych.

Niedaleko Łodzi, w Bryskach, na drodze do Łęczycy znajduje się Ośrodek Pracy dla junaczek, które zostaną przez zimę w dotychczasowej siedzibie, odpowiednio przygotowanej i zaopatrzonej. Najbliższy obóz męski, obóz junaków mieścił się dotąd w Kole, gdzie młodzieńcy zatrudnieni byli przy obwałowaniu rzeki Warty. Obecnie letni ten obóz zostanie zwinięty i przeniesiony do Wolborza pod Piotrkowem na zimowe „leże". Podczas zimy młodzież zatrudniona w warsztatach, pomyślanych w ten sposób, ażeby można było wyprodukować w nich sprzęt i baraki na potrzeby letnich obozów. Poza tem część młodzieży pracować będzie przy zakładaniu linij kolejowych.

Iv.

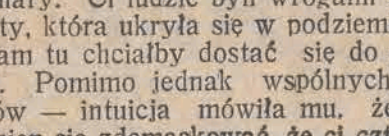

Wizyta u żony „mazdanisty"

Szczegóły o dziwacznej sekcie zboczeńców

Łódź, 16 listopada.

(k). — Przed kilku dniami „Express" przyniósł sensacyjną wiadomość o wykryciu w Warszawie tajemniczej sekty „mazdanistów", na czele której stał **łodzianin, Feliks Pyzel.**

Pyzla aresztowano za usiłowanie zabójstwa żony. Dopiero po kilku dniach wyszło na jaw, że był on głównym wyznawcą staroperskiego boga ognia, Mazdy i że urządzał w swem mieszkaniu przy ul. Wspólnej 77 seanse sekciarskie.

W związku z powyższemi rewelacjami **jeden z dziennikarzy warszawskich złożył wizytę opuszczonej małżonce „proroka"**, p. Marji Pyzlowej, mieszkającej na facjacie domu przy ul. Goplańskiej 44.

Pani Pyzlowa jest osobą 30-letnią o ujmującej powierzchowności, nieprzeciętnej inteligencji i nader zrównoważona duchowo, **mimo że przeszła pasmo udręki z okrutnym i brutalnym wyznawcą boga Mazdy.**

Początkowo nie zwracała szczególniejszej uwagi na praktyki i ćwiczenia „mazdanistów", ale gdy dowiedziała się, że na seans przy ul. Wspólnej 77 wezwano pewnego razu zamieszkałą w tymże domu akuszerkę, **proponując jej, aby zrobiła masaż kręgosłupa 2-um starszym panom — zapałała oburzeniem do swego męża i oświadczyła mu, iż zadenuncjuje go przed władzami.** W ten sposób naraziła się sekciarzom, którzy — jak wiadomo — **umieścili ją w domu dla warjatów.**

W dalszym toku opowiadań o swej gehennie małżeńskiej p. Pyzlowa przytoczyła ciekawy fakt, jak pewnego razu mąż jej po powrocie z seansu począł się nad nią znęcać w nieludzki sposób. Rozwścieczony jej uporem **wyrzucił ją w bieliźnie na zaśnieżony dach facjaty, gdzie przeleżała kilka godzin.**

P. Pyzlowa pokazała dziennikarzowi fotografje grupy osób, uczestniczących na seansie mazdanistów, **między któremi znalazła się także znana kiedyś artystka i tłomaczka kilku poważniejszych książek.** Między szpargałami wygrzebała wierszyk, ułożony na cześć „proroka" przez pewnego pracownika z branży księgarskiej, treści następującej:

„Ja dziś pracuję w Mardarnanie
A jutro robię w babozolji
Dziś ściskam w kącie pannę Manię,
A jutro talję panny Zofji.
Jak orzeł dumnie chadzam w chmurze —
Promieni ducha mi nie gaście —
Gdyż Zofja płaci mi w naturze,
A Mania złotych da piętnaście".

Afera z tajemniczą sektą mazdanistów zatacza coraz szersze kręgi. Na sekciarzy padł blady strach, gdyż w ręce władz wpadła lista członków, zawierająca nazwiska osób, reprezentujących bądź co bądź odpowiedzialne stanowiska.

Hallo! Tu radjo!

PIĄTEK, dnia 16-go listopada.

—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 12.45: Koncert zesp. Arkadi Flato. 12.45.13.00: „O przeróbkach odzieży" — wygłosi M. Dobrowolska. (Pogadanka dla kobiet). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: D. c. koncertu w wyk. zespołu Arkadi Flato. 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45 16.45: Koncert w wyk. zespołu Jana Różewicza. 16.45—17.15: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.
17.15—17.50: J. Jogen: Trio fortepianowe op. 30. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), M. Szaleski (altówka) i L. Rosenbaum (fort.).
17.50—18.00: „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00—18.10: Muzyka (płyty)
18.19—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Konkurs tenorów. (Caruso, Thill, Alcaide, Alessio, Kulmann, Tauber, Vezzani, Piccaver — płyty).
18.45—19.00: „Zając". (Odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt" — wygłosi prof. St. Sumiński.
19.00—19.20: Muzyka lekka z kawiarni „Adria".
19.20—19.30: Feljeton aktualny.
19.30—19.45: D. c. muzyki z kaw. „Adria".
19.45—19.50: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.05: „Jak spędzić święto?"
20.05—22.30: Koncert Symfoniczny z Konserw. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Symfon. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Soluni dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Gita Gradowa (fortepian).
W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce".
22.30—22.40: Recytacje poezyj.
22.40—23.00: Koncert reklamowy.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne.
23.05—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. LONDYN Reg. Koncert radjo-orkiestry.
20.15. BUKARESZT. Koncert symfoniczny.
20.15. KOLONJA. Audycja państwowa.
20.25. RYGA. Fantazje operowe.
20.30. LONDYN Nat. Orkiestra wojskowa.
20.45. RZYM. Opera.
20.45. BERLIN. Słuchowisko.
20.45. RORTH Reg. Koncert radjo-orkiestry.

Książka dla każdego

która jest prawdziwym, niezawodnym przyjacielem
która dostarcza godziwej rozrywki
śpieszy z radą i pomocą w każdej okoliczności życiowej
bawi, uczy, informuje
to

Kalendarz Expressu Ilustrowanego

na rok 1935

Już wyszedł z druku i

jest wszędzie do nabycia.

Cena egzemplarza 1.20 zł.

Agent „R"

Sensacyjna powieść szpiegowska. Napisał specjalnie dla „Expressu"

Adam Nasielski

24

Jego trzej podwładni czekali w milczeniu. Wreszcie Fulton ocknął się z zadumy. Skinieniem dłoni przywołał jednego ze swoich.

— Daj mi latarkę.

Wziął z ręki swego człowieka doskonałą latarkę nocną „Daimon", nastawił reflektor na ostrość i sam nachylił się nad urywającemi się nagle śladami kół na szosie. Tak doszedł do odnogi, skręcił i nachylił się nad brzegiem zapadni. Jego wprawne oko zauważyło natychmiast podłużną szparę w trawie. Cofnął się przezornie o krok, choć to było zbyteczne. Zrozumiał.

Lekko dotknął nogą kwadratu zapadni, potem mocniej i jeszcze mocniej. Naprożno. Widocznie był tu gdzieś jakiś ukryty mechanizm.

Szeptem oznajmił coś swoim ludziom. Wszyscy czterej nachylili się nad zrębem. Szukali mechanizmu otwierającego.

Ukryty za krzakami Odwal obserwował ich sylwetki i rozumiał ich intencje i zamiary. Ci ludzie byli wrogami owej kobiety, która ukryła się w podziemiach. On sam tu chciałby dostać się do podziemi. Pomimo jednak wspólnych zamiarów — intuicja mówiła mu, że nie powinien się zdemaskować, że ci czterej, to... nieprzyjaciele.

Wreszcie — inżynier Fulton zrezygnował z natychmiastowego efektu poszukiwań. Wstał i podszedł do samochodu. Znów stał długą chwilę, obliczając coś w myśli.

— Jeden z was pozostanie tu na straży. Ja zaś z dwoma innymi udam się do najbliższego telefonu i sprowadzimy naszych ludzi. Wtedy...

Zamilkł naraz. Dopiero teraz bowiem jego przyzwyczajony już do ciemności wzrok dostrzegł szary kontur kwadratowej wieży za czarnym grzebieniem lasu. Błysk zastanowienia ukazał się w jego czarnych przenikliwych oczach.

— Zrobimy inaczej. Will!

— Słucham, szefie.

— Udasz się do najbliższego telefonu — pojedziesz samochodem. Zadzwonisz do centrali i sprowadzisz tu naszych ludzi. A wy — chłopcy — broń w dłoń i ze mną do lasu. Muszę zbadać tę tajemniczą wieżę tam, za drzewami. — Przeprowadziłem kiedyś z nudów i z ostrożności rewizję torebki Jane Mart i znalazłem tam urywki listu, w którym była mowa o „kwadratowej wieży".

Człowiek, nazwany przez swego szefa Wilem nie słyszał już ostatnich słów Fultona, albowiem natychmiast po otrzymaniu rozkazu wsiadł do wielkiego samochodu, puścił w ruch motor i zamknąwszy tłumik szybko odjechał w kierunku wschodnim, aby zgodnie z rozkazem sprowadzić ludzi — z centrali.

Jeszcze raz obejrzał się Fulton ostrożnie i wsunął rękę do kieszeni płaszcza. Dał znak swoim ludziom. Bez słowa przeskoczyli rów i cicho zagłębili się w gęstą czerń lasu. Skierowali swe kroki ku wyłaniającemu się z granatu nocy czarno - szaremu konturowi „kwadratowej wieży".

Jerzy Odwal, ukryty za drzewem i obserwujący w denerwującem napięciu scenę przed sobą, ścisnął tylko mocniej rewolwer w ręku, przeczekał aż trzej mężczyźni oddalili się na pewną odległość i cicho ruszył za nimi.

Dlatego też nie zauważył piątego uczestnika przygody — tajemniczej osoby, która obserwowała dotychczas również wszystko z za jednego z pobliskich drzew lasu. Widząc, że Fulton oddalił się już na dobre — ów piąty tajemniczy osobnik odwrócił się twarzą w kierunku szosy, przyłożył rękę do ust i wydał cichy, przenikliwy, cienki jak igła, gwizd.

ROZDZIAŁ IX.

Odważny dziennikarz

Fosforyzujący zegarek ręczny na ręku Jerzego Odwala wskazywał godzinę punktualnie dwunastą. Północ — godzina duchów, strachów i tym podobnych zabobonów — pomyślał mimowoli i szczelniej zapiął kamizelkę na ostatni dolny guzik, wbrew modzie wprowadzonej ostatnio przez księcia Walji. Uśmiechnął się przytem z wisielczym humorem, choć jednocześnie nie mógł uspokoić nerwowego dreszczu kończyn i szybszego krążenia krwi w tętnicach i żyłach swej ziemskiej powłoki.

Albowiem noc była chłodna przenikliwie i żałował, że nie był w płaszczu, a tylko w cieniutkim letnim sportowym garniturze. Przez chwilę mignęła mu przed oczyma wyobraźni gruba twarz jego gospodyni, mistress Malboroug z Baker Street, która napewno pomyśli o nim bardzo niemoralnie i skonstatuje z namaszczeniem, że „the Polisch subjects are very difficult souls". Poczciwa mistress Malborough — napewno zdębiałaby z przerażenia, gdyby wiedziała gdzie i w jakich okolicznościach przebywa w tej chwili jej sublokator, mister Odwal — byłby z niej wtedy pyszny eksponat do muzeum osobliwości. "Zdębiała ze strachu gospodyni — sto kilogramów ongiś żywej wagi". — Omal się nie roześmiał.

Ale w tejże sekundzie zachrzęściła zdradziecko sucha gałązka pod ciężarem jego jeszcze żywej wagi — i Odwala odeszła wszelka ochota do śmiechu. To było niebezpieczne — groziło w każdej chwili zdemaskowaniem przez podążających przodem trzech ludzi o nader niezachęcających do zawarcia bliższej znajomości fizjonomjach.

Dlatego też Odwal zwolnił kroku i przystanął na chwilę. Nie spuszczał jednak z oczu sylwetki przed sobą. Posuwały się one z wielką pewnością siebie, jakby ich właściciele dokładnie znali drogę. Przywódca, ów w stroju szoferskim szedł pierwszy.

Nad nimi cicho szumiały korony stuletnich dębów, co odwracało uporczywie myśl od sytuacji w chwili obecnej, zachęcało raczej do marzeń i pogodnych rozmyślań. Ale życie tylko pozornie jest piękne — księżyc, gwiazdy i piękne romantyczne widoki „marnują się" bezcelowo w niejednym zakątku naszej pięknej ziemi... bo ludzie nie mają czasu ich obserwować i zachwycać się ich cudownem pięknem.

(Dalszy ciąg jutro)

Napisał: Jan Aleksander Kafra

Djablica

Sensacyjny romans współczesny

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W domu przy ul. Piasecznej 8 dokonano tajemniczej zbrodni: — zamordowany został stolarz, Michał Wardan, w którego ręce znaleziono Czarnego Pająka. Jednocześnie skonstatowano, że z mieszkania stolarza zginął los loteryjny, na który padła główna wygrana w sumie miljona złotych.

Podejrzenie padło początkowo na młodą, niezwykle piękną żonę stolarza, Justynę, którą jednak sędzia śledczy z braku dowodów winy zwalnia. Śledztwo wykazało, że przed dwoma miesiącami zamordowany został przemysłowiec Walter Kisch, który tak samo ściskał kurczowo w sztywnej dłoni Czarnego Pająka... Policja stwierdza ponadto, że Justyna jeszcze za życia męża miała kilku adoratorów, którzy jednak napróżno się o nią starali. Wśród nich był niejaki Świdelski, którego Justa nazywa pospolicie „Tadem" i podejrzany osobnik, tytułujący się „hrabią". Świdelski znikł nagle po wykryciu morderstwa w mieszkaniu stolarza. Rozesłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała sensacyjny rezultat. Dwaj wywiadowcy, Talerczyk i Mik, znaleźli w szafie symbol dwuch zagadkowych morderstw — Czarnego Pająka...

Tad Świdelski nie uciekł, lecz ukrywa się w przebraniu, roztaczając nad Justą czujną opiekę. Twierdzi on, iż jest niewinny i nie spocznie wprzódy póki nie wykryje prawdziwego sprawcy mordu i nie odnajdzie loteryjnego losu.

Lecz czas nagli, gdyż po upływie czterech miesięcy los traci swą ważność. Do tej walki Tad dobiera sobie dzielnego reportera. Antoniego Pieczarka, który został wydalony z redakcji za to, że uważał Justynę za niewinną.

Hrabia stara się usilnie o rękę Justy, przyczem chodzi mu nie o jej serce, lecz przedewszystkiem o jej gotówkę. Chce on ją nędzą i głodem zmusić do uległości.

Pewnego wieczoru Tad poznał w „Trocadero" fortancerkę Irmę, która zakochała się w nim na zabój. Świdelski, przedstawił się jej jako dr. Daniel. Opiekunem Irmy jest niejaki Emil, bogaty handlarz kokainą, który podobnie jak hrabia, chce wyłapać z rąk Justy wygrany miljon. W tym celu każe Irmie odszukać Świdelskiego i sprowadził swego przystojnego siostrzeńca, Harry'ego, który ma zdobyć serduszko Justy. Ponadto dobrał sobie jeszcze do pomocy „Krzywego Józwę".

Irma dowiedziała się jednak, że dr. Daniel jest właśnie poszukiwanym przez policję i Emila Świdelskim.

Mimo to nie przestała go kochać.

Ale Tad nie zwraca na nią uwagi, gdyż jest w tym czasie zajęty wraz z Pieczarkiem szukaniem sprawcy zabójstwa Wardana.

Po wielu staraniach Pieczarek wykrył mordercę. Tad postanawia wtedy udać się do policji, by wyświetlić całą sprawę, lecz w tej chwili z rozkazu Emila obydwaj zostają porwani przez Krzywego Józwę i wtrąceni do ciemnego lochu.

W prasie natomiast ukazuje się wieść, że Świdelski zatonął...

Justa nie znając prawdy, myśli, że jej ukochany Tad naprawdę nie żyje. Jej również niezbyt wesoło się powodzi. Po okresie straszliwej nędzy uzyskała wreszcie posadę gospodyni w pałacu bogatego finansisty Wentala. Dzięki swej dobroci zyskała sobie wkrótce serce pani Marji Wentalowej, która bardzo ją polubiła.

Harry dowiedział się o tem i skupił wszystkie weksle Wentala, który znalazł się u progu ruiny. Teraz Harry postawił mu warunek: — albo Wental namówi Justę do ożenku, albo wszystkie jego weksle pójdą do protestu...

Wental, chcąc ratować siebie, namawia Justę, aby wyszła zamąż za Harrego. Justa waha się długo, wkońcu, widząc, że nie ma innego wyjścia, zgadza się choć niezbyt chętnie na powtórne zamążpójście.

Oficjalne zaręczyny mają nastąpić w Noc Sylwestrową.

Tymczasem zdarzył się nieprzewidziany wypadek. Irma — fortancerka z „Trocadero" — która kochała się w Tadzie, wyszła zamąż za księcia Tułabę - Wyżomirskiego i po pobycie zagranicą wróciła do Polski, by dowiedzieć się czegoś o Świdelskim.

Emil zapewnia ją, że Świdelski nie żyje, lecz Irma nie wierzy. Udało jej się nawiązać potajemnie kontakt z dawnym kamratem Krzywego Józwy, Morusem, który żywił urazę do Józwy i chciał się na nim zemścić.

Morus namawia Józwę na wyprawę złodziejską, podczas której Józwa zostaje schwytany i osadzony w więzieniu.

Teraz Morus wypuszcza na wolność Tada oraz Pieczarka, którzy wyjeżdżają do Zakopanego, gdzie przebywa również Justa z Harrym.

Pewnego dnia Harry otrzymał od Emila list, w którym wuj donosił mu o aresztowaniu Józwy i pozbyciu się Tada oraz Pieczarak. Przypadkowo list ten dostał się bez wiedzy Harrego do rąk Justy.

Wreszcie pewnego wieczoru Tad nawiązuje z Justą rozmowę. Justa jest przerażona i uszczęśliwiona.

Tad każe jej zachować nadal względem Harrego o całkowitą uprzejmość i czekać na jego dalsze rozkazy.

Rozdział 86

Odjazd

Następnego dnia Harry w godzinach rannych odwiedził hrabiego, który zalepiał właśnie białą dużą kopertę.

— To list do pana... — rzekł hrabia z uśmiechem.

— Do mnie?.. — odparł Harry — Ach, tak... Dziś już 12-ty... Ostatnie trzy dni... Kiedy ja ten list otrzymam?.. Dziś jeszcze?..

— Nie... Prawdopodobnie jutro... I jutro zaraz wyjedzie pan do Warszawy...

— Rozumiem... wszystko jest na najlepszej drodze. Justa zmieniła się bardzo w ciągu ostatnich dwuch dni... Nie wiem czem zasłużyłem sobie na tak wielkie z jej strony zaufanie... Zaczynam wierzyć, że zakochała się we mnie naprawdę...

— No, no... — burknął hrabia — Sądzę, że nie jest pan z tego powodu zbyt nio zmartwiony.

— O, nie... Justa jest kobietą bardzo przystojną i... ładną... Możebym i zabrał ją ze sobą, ale zdaję sobie sprawę, że to nie jest kobieta dla mnie... Nazbyt uczciwa... Mógłbym z nią najwyżej pobawić się jakiś czas a potem cisnąć do wszystkich djabłów...

— I ja się w niej kiedyś kochałem... — dodał w zamyśleniu hrabia — Wtedy żył jeszcze jej mąż... Ale poco wspominać te czasy... Justa warta jest miłości... Ale co tu owijać w bawełnę... Ona nie weźmie ani mnie, ani pana...

— A jednak powiadam panu, że zmieniła się ostatnio...

— To będzie pana zdradzała...

— Nie mam zamiaru się z nią żenić.. Powiedziałem panu: — to nie żona dla mnie...

Wyszli na ulicę. Na rogu hrabia wrzucił list do skrzynki pocztowej.

— Mógłbym go panu dać i byłoby po krzyku, a tak dostanie pan dopiero jutro... Bądź pan przygotowany...

Po omówieniu dalszych spraw, związanych z wyjazdem i pobytem w Warszawie Harry pożegnał hrabiego. Nie wrócił jednak do hotelu. Udał się na pocztę, skąd odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z Emilem. Handlarz kokainą był ciekaw jak też stoją jego sprawy w tym decydującym okresie.

W tym czasie Justa odbywała również naradę z Tadem i Pieczarkiem.

— To ciekawe — rzekł nieco zaniepokojony Tad — Dziś już mamy 12-ty stycznia... Ostatnie dni... A może oni wcale nie mają losu?..

— To niemożliwe... — zaprzeczył Pieczarek — Hrabia nie przyjeżdżałby tutaj napróżno. Bądźcie spokojni... Jutro możemy być gotowi do podróży... Los napewno jakoś przywędruje. Hrabia jest takim doskonałym magikeim, że wszystko zrobi... Grunt się nie przejmować...

— On ostatnio często znika... — wtrąciła Justa — Teraz naprzykład też poszedł, nie wiem dokąd...

— Konferuje z hrabią — odparł Tad. Muszą się przecie naradzać jak podzielić ten miljonik... Nie wiedzą co się na nich szykuje...

Pieczarek zaśmiał się cicho.

Cały ten dzień minął wśród naprężonego oczekiwania. Ale do wieczora nie zaszło nic godnego uwagi.

Wreszcie nadszedł czwartek, 13-ty stycznia. Pogoda zapowiadała się nieszczególnie.

Od rana sypał śnieg. Justa nie mogła usiedzieć w swym pokoju. W „Morskiem Oku" również już jej się znudziło. Zaproponowała przejście do Trzaski. Zeszli na dół. Było już po dwunastej.

Portjer trzymał w ręku białą kopertę.

— List dla szanownego pana...

Justa drgnęła. Domyśliła się jaka będzie zawartość tego listu. Harry wyciągnął drżącą rękę. Rozciął ostrożnie róg koperty. Z wnętrza wypadł tylko los loteryjny. Nic więcej.

Justa krzyknęła. Podniosła los. Spojrzała na numer: — **16699!...**

— Mój los!.. — zawołała — Nareszcie!.. Odzyskałam mój los!.. Ach, jak się cieszę!.. Teraz będę mogła odebrać miljon!..

— Pssst! — syknął Harry — Chodź na górę... Tam pogadamy...

Weszli do pokoju Harrego. Webst zamknął szczelnie drzwi. Przez chwilę nadsłuchiwał, jakgdyby chciał się przekonać, czy ktoś nie stoi za drzwiami, poczem zbliżył się do niej ostrożnie na palcach i rzekł:

— Nie można tak, moja droga... Nikt nie powinien wiedzieć o tem, że spadł nam z nieba miljonik...

— Dlaczego? — zdziwiła się.

— Ty nie rozumiesz?.. Mało to łajdaków kręci się na świecie?.. Gotów jeszcze ktoś podsłuchać i co z tego?.. Zabiorą nam forsę i basta!

— W jaki sposób?..

— Trudno, żebym znał wszystkie sposoby międzynarodowych oszustów!.. Nie czytałaś w gazetach o podobnych wypadkach?.. Zanim się obejrzysz już po forsie!.. Trzeba być ostrożnym...

— Może masz rację... Schowam los do mojej walizki...

— O, widzisz!.. — sprzeciwił się Harry — Znowu chcesz popełnić kapitalne głupstwo! Schowasz los do walizki i wyjdziesz, a tymczasem ktoś się zakradnie i po wszystkiem... Tak nie można... Musimy działać teraz ostrożnie... Nie masz pojęcia ilu łotrów kręci się tu w Zakopanem... Tacy czyhają tylko na naiwne niewiasty, by wycyganić od nich kilka złotówek... Ładniebyś wyglądała, gdybyś tu była bez mojej opieki...

— Więc co mam robić?.. — zapytała niby to zaniepokojona.

— Przedewszystkiem daj mi los... Już ja go odpowiednio ukryję... Następnie, pamiętaj, nikomu o tem nie mów... Ani pary z gęby...

— A jak odbierzemy te pieniądze?..

— Pojadę z tobą jeszcze dzisiaj do Warszawy... Poczekaj, zaraz zobaczymy kiedy odchodzą pociągi...

Wyciągnął z kieszeni kalendarzyk z rozkładem jazdy pociągów. Miał dwa pociągi, jeden po obiedzie, drugi wieczorem. Chciał się jeszcze przed wyjazdem skomunikować telefonicznie z Emilem, postanowił więc jechać wieczornym pociągiem.

— Tak... Pojedziemy o 8.15... Jutro zrana będziemy w Warszawie... Przypuszczam, że w ciągu krótkiego czasu załatwimy nasze sprawy i po obiedzie będziemy już wolni, mając w kieszeni miljon złotych...

— O, mój Boże!.. — zawołała Justa— Co zrobimy z tak wielką sumą?!..

— No, coś się z nią zrobi... Wprawdzie mnie te pieniądze są niepotrzebne, gdyż i tak jestem dość bogaty, ale tobie się przecie przydadzą... Zwłaszcza twemu synkowi, gdy dorośnie...

— Więc całą tę sumę jemu oddamy?

— No, cała suma byłaby dlań zbyt wielka... Zresztą, zobaczymy... W każdym razie los znalazł się... Mówiłem ci, że posiadacz tego losu będzie musiał ci w końcu go zwrócić, gdyż papierek ten nie może mu dać bez twojej aprobaty żadnej korzyści...

— Ale kto to mógł być?..

— Nie wiem...

— Czy masz na kopercie stempel pocztowy?..

— Owszem... — Harry wyciągnął białą kopertę — List wysłany z Zakopanego...

— To dziwne...

— Nie widzę w tem nic dziwnego... Posiadacz losu dowiedział się prawdopodobnie, że jesteś w Zakopanem i przyjechał, sądząc, że uda mu się jeszcze coś zrobić w sprawie odebrania wygranej, gdy się jednak przekonał, że jesteś w mojem towarzystwie, zrozumiał, że wszystko przegrane i zwrócił ci los... Ot, i wszystko...

Harry zabrał los i schował go w portfelu. Do Trzaski już nie poszli, zaczęło się pakowanie. Justa przeszła do swego pokoju i zapukała trzykrotnie w ścianę. Był to umówiony znak, że stało się coś ważnego. Tad domyślił się już o co chodzi.

Po południu, gdy Harry położył się na kanapie. Justa wykradła się z hotelu na kilka minut. Spotkali się na pustych o tej porze Kasprusiach.

— Przyszedł list z losem... — rzekła cicho Justa.

— Więc przyszedł?.. Doskonale!.. Co dalej?

— Dziś wieczorem wyjeżdżamy do Warszawy...

— Aha... Świetnie... Czy jest jakiś wcześniejszy pociąg?..

— Tak, o piątej z minutami...

Tad spojrzał na zegarek.

— A więc za godzinę... Doskonale... Jeszcze zdążymy... Ja pojadę wcześniejszym pociągiem i zatrzymam się w hotelu „Metropol" w Alejach Jerozolimskich... Jutro natychmiast po przybyciu do Warszawy musisz się ze mną skomunikować telefonicznie.

— Dobrze... Powiedz mi, co mam uczynić... On mi zabrał los...

— Doskonale... — pocieszył ją. — Nie martw się... Możesz mu pozwolić na wet odebrać pieniądze... Już ja mu nie pozwolę zwiać...

— Tak?... Jakże się cieszę!... Już się martwiłam, że mu oddałam los...

Powtarzam ci raz jeszcze: rób wszystko, co ci każe... Tylko komunikuj się często ze mną... A więc narazie „pa!"... Zobaczymy się wkrótce w Warszawie...

Pożegnali się krótkim uściskiem ręki. Justa cicho wkradła się do swego pokoju i również położyła się, by wypocząć przed oczekującą ją podróżą. Słyszała, jak Tad i Pieczarek pakowali w pośpiechu swe rzeczy i jak zatrzasnęły się za nimi drzwi.

— Oto kończy się jeszcze jeden rozdział mego życia... — pomyślała, leżąc na kanapie. — Zdaje się, że z tych smutnych, jest to ostatni.

Tad i Pieczarek w ostatniej chwili zdążyli jeszcze na dworzec. Chcieli być conajmniej o kilka godzin wcześniej w stolicy.

Harry obudził się o szóstej. Justa jeszcze spała. Nie chcąc jej budzić, wyszedł na miasto. Odbył ostatnią krótką rozmowę z hrabią.

— Wszystko w porządku... — rzekł Webst. — Mam los w portfelu... Jutro nastąpi ostatnia rozgrywka...

— Czy jest pan zdenerwowany? — informował się hrabia.

— Trochę...

— Czy mogą zajść jakieś komplikacje?...

— Sądzę, że nie... Juście wszystko wytłumaczyłem... Jest zbyt naiwna, by domyśleć się z mej strony jakiegoś podstępu...

— A więc doskonale... Jadę razem z wami... Oczywiście trzecią klasą... Wy, jako jutrzejsi miljonerzy, pojedziecie drugą... A jutro spotkamy się w Warszawie... Pan się zatrzyma w „Astorji"... Bardzo przyzwoity hotel na Nowym Świecie... Proszę stamtąd nie wychodzić dopóki nie zadzwonię...

Uścisnęli sobie ręce, życząc sobie na wzajem powodzenia.

O wpół do ósmej pojechali na dworzec

— Tad już jest pewno blisko Krakowa... Żeby mu się tylko wszystko jaknajlepiej udało... — pomyślała Justa.

Zajęli pusty przedział drugiej klasy. Hrabia śledził ich bacznie. Sam usiadł w natłoczonej trzeciej klasie.

— Nareszcie... — myślał. — Jutro zakończy się już ta przeklęta sprawa...

Pociąg ruszył z Zakopanego...

(dalszy ciąg jutro).

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

2-go dnia ciągnienia 2-ej klasy 31-ej loterji państwowej

W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20.000.— Nr.: 62585 86047.

Zł. 10.000.— Nr.: 82738.

Zł. 5.000.— Nr.: 72017.

Zł. 2.000.— Nr.: 166610.

Zł. 1.000.— Nr.: 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479.

Zł. 500.— Nr.: 47125 65084 94021.

Zł. 400.— Nr.: 30085 49073 79510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163876.

Zł. 250.— Nr.: 1408 4030 56915 76621 78499 79166 85101 95002 102654 104949 111802 117172 117781 123514 131592 137882 146406 146899 155872 168669 174132.

Zł. 200.— Nr.: 15202 20233 25554 39615 37419 45387 51826 58838 62505 65846 69160 71246 70103 76854 79930 84276 86155 87252 102334 112022 112313 131904 133665 146163 148143 150906 156461 155234 158955 159535 164042 168289 173126 177173.

STAWKI.

I-sze i II-gie CIĄGNIENIE.

Cyfry, przy których widnieje litera „s" oznaczają stawki po zł. 150.

61 164 34s 295s 312 473 785 968 1159s 309 410s 514s 618 728s 2035s 161 757 46 879 3021 67 104 56 473s 581 778s 826 4483 839s 948s 99 5320 675s 779 6148 59 316s 20 415s 23s 70s 97 511 16 635s 738s 39 58 886s 979 7030s 161 213 448 527s 720s 873 947 48 8000 08s 189 15s 46 353 426s 91s 577 748s 45 92 845 913 9039s 168 376 409 527s 603s 770 90s 881 956s.

10197s 286s 405 586s 11087 126 61 218 300 324 73s 484s 883 12048s 179 266 303 563s 64s 13179 413 29s 56s 1404s 122s 75s 321 824 993 15094s 116s 300 388s 501s 36s 99 628 713 18s 90s 883 16236 95 362 903s 17024 254s 605 93 844 926s 46 18314 402s 22 641 45 79s 903 4 19037 307 67 530 41 747

20036s 287s 308s 91 451s 585 653 21017 63s 88s 230 440s 519 29s 730 22146 75 82s 95 364s 66s 85 816 20s 977 23102 15s 50s 217s 42 603 744s 851s 24031s 141s 409 36 29 62 95 566s 685 93 854 950 29 25038s 50s 398s 532 70 645 99s 904 26061s 309 73 97 761s 83 868s 78s 974 2707 2267 301 687s 914 55 28151 64s 83s 347s 86s 495s 652 801 11s 83s 949 29313 24s 45s 411 515s 618 761s 974 79.

30124 73 609s 706s 810s 979s 31343 93s 446 49s 502 790 98 805s 32045 258s 68 353 576 622s 775 91s 898s 995 33059 169 212 59 95s 354 531 89s 610s 27s 85 764 884s 70s 29 905 40 34000 020 85 124 335s 571 695 716 61 84 56 909 61 35204s 8s 328s 790 913 36160 214s 79 357s 727s 37104 11 228 36s 92s 372 817 71 906 38253 93 572 622 81 701s 33s 800s 808 39037 882.

40038 153 233s 94 339s 48s 591s 666 739s 927 34 63 41010s 101s 267s 367 617 718 58 896s 42046 69 88 288 337 422 615 707 896 82 43000s 43084 177s 88 297s 525s 39s 645 764 70 94 801 22s 36 901s 44045 89 94 170 210s 14 443 99s 584s 633 73s 745 920s 67 45033 90 103 254 488 545 636 719s 38s 897 46155 69 415s 761 869 934s 47034 251 300s 421s 636 64 721s 944 48046 173 78 288 336 64s 78 684s 750 888s 49097 383 437s 632 805 8s 991.

50052s 135 265s 349s 53s 78 477s 98 646 720 51170 82 274 364 433s 550 605s 19s 60s 727 60 836 948s 93 95s 52034s 266s 429s 86 537 787s 931 53196s 302s 421 531s 606 63 735 868 80 900 54037s 72 228s 428 609 16s 732s 996 55178s 223s 36s 446s 519 623 42 708 18s 711 856 56042s 351s 401s 657s 72 839 69s 933 19 17 138 261 68 426 543 638 53 726 78 809 946s 59 58197 387s 418s 174s 608 71s 808 966 59060 157 165 341s 54 400 439 520s.

60019s 167 206 82s 547 53 601 97s 760 800s 951s 61032 214s 40 336s 414 501 33 663s 860 62114 348 85s 415s 46 83s 94 808 36 63108 262 301 34 46s 620 42s 715 20s 95s 64074 50s 81s 89 102 23s 94s 217 351s 492 94 613s 43 933 19 40 65009 113 299 385s 89s 443 792 99 810s 52 978s 96 66011 9 474 76 644 703s 913s 24s 40 61 67161 243 53 77s 353 590 672s 938s 92 68036s 100 390s 409s 36 43 713 17 33 69021s 23s 209s 414s 99s 519 58s 654s 66 896s.

70001 31s 50s 88s 150 364 417 536 647 76s 723s 59 969 71115 510 5 13 18 60 659 92 768 72155s 296 687 755 32s 855s 73052 231s 64 88s 347 400s 460 91s 548 83 631 74174s 280 87 323 509s 94s 952s 75366 717s 91s 847 76035 134s 237 59 97s 347s 457 690 857 77049 102s 202 13 90 313 78s 97s 450s 532 922s 78115 39s 342 50 566 755s 70 93 79180s 252s 90s 564 730s

800047 211s 16s 357s 59 589 767 95 974 36s 81256 423 740 829 948s 82028 111s 82 83 269 377s 788s 838s 83023 104s 206s 458s 87s 567 610 739 75 78 84178 285 31 47 390s 476s 610s 41 67s 82s 714s 85015s 63 235s 87s 433 641 69s 97s 775 939 86206s 404 64 560 737s 32 97s 810 921s 87264s 507s 78s 736s 77s 88020 24s 485s 97s 508s 32s 45 70s 660s 900 89062s 167 406 26 508s 612 934s 88s 97s.

90182 209s 349s 515 94 715 800 91167 350s 99 132 97 712 847 92000 200 289 608 780s 801 943 93085 138 82 207 41s 54s 309 75 87 404s 536s 627s 909s 94031 69s 98 139 839s 918 95015 201 28 361 409s 600 952 96367 407 72s 62 562 662 734 81 888s 92 969 95 97004s 115s 23 229s 453 508s 732 822 973 98031 135 408 542s 670s 771 844 63s 99055 89 250s 375 421 672 91 755s 842 989.

100057s 125 40 231 36 51 308s 59 422 504 14s 29 52s 628s 745 63s 838s 62 101076s 234 302 31 450s 62 94s 711s 82s 827s 102061 158 71 93s 821s 103019s 53 62 90 146s 67s 269 421 579 639 766 104259 80 313 92 507 601 895 89 105049 78 431 635 836 106211s 52s 58s 89s 561 67s 645 748s 857s 88 997s 107187 268s 686 974 108153 72s 294 304 71 729 935 53 90s 109030s 69s 232s 602 727 48 863 79s 80s 759 875s.

110005 140 98s 227 51 433 532s 80s 759 875s 111102s 77s 287s 303 49s 532 715s 95s 112149 249s 316 33 425s 77s 504 665s 846 932 113110 44s 492s 583 627 767s 114250s 49 403 18s 541 690 115107 14s 69s 294s 454s 971 69 116111s 246s 90 747s 855s 997 117174s 228s 307 37s 635 52s 821 900 118129s 10 96s 98s 224 62 353s 58s 97 492s 504s 31 789s 970s 119260 87 543s 46s 694 762 949s.

120006s 92s 187 97s 251 93 964s 67 90 567s 736 64s 69s 964s 121191s 239 319 28 451 54s 96 554s 688 719 802 122041 78s 85s 133 368s 71 551 64 894s 952s 123073s 187 289 417s 685s 876s 928 124071 306 441s 614 751 88 824s 56 125339s 47 93s 571 618 35s 844s 45 925s 95s 126136 260 36s 41 415s 94 594 732s 92 925 41 127119s 279 471 652 710 856s 128012 26 169 220s 36s 401 55 580 754s 129058 523 610s 31 700 787s 846 81 955.

130198 324 460 521 694 733s 90s 905s 68 131179 519 75 786 132051 306 638s 928 74s 133102 289s 352 455 34 77s 520 836s 985 134025 129 668 774 881s 135028s 70 190 281 402 88 642s 136103s 264 78 443 654 67 841s 88 914s 137041 81s 844s 784 871 913 55s 138017s 61 114 413s 73 812 945 139344 438 80s.

140156s 202s 70s 508 909 64 55 141240s 75 96s 306s 408 72 500 672 747 948 142062 416 631s 732 92 98s 839s 976 143173 222 73 324s 64s 73s 444s 67 83 510 690 829s 955 144169 219s 36s 433s 640 712 145571s 855 95 924s 32 146142 64 262s 409s 75 76 697 888s 981 147 138 250 337 432 83s 522s 28s 633 763 972s 148063 78 158 231 5 46 60 414 58 538 51 727s 928s 78s 149048s 211 381s 414 69 561 639 54 770 825

150353 422s 26s 508s 648s 70s 808s 151016 316s 68 79 152045 83s 85 219 502 620s 99s 867 153061 198 345 98 90 400 75s 584 616 40s 704 22s 806 958s 154115s 67 210 31 402 657 58s 705s 10 35s 857 972 155180s 234 54s 428s 945s 156031s 38s 90s 149 60 68 227 312 434s 67 83s 532 51 635 811s 55s 925 44 157086 197 342s 474s 531s 57 861s 934 158085 101 23 256s 81 508 985s 159000 194s 252s 303 409 535 629 733 812s 32 67 998s

160027s 141 270s 616 829 161287 386s 89s 523s 670s 88 753 162055s 66s 79 125 209 48s 68 311 436 52 501 601 16s 28s 163165 67 325 412 44 98 718s 839s 958s 164172s 42s 247s 433 510 70 687 805s 165155 320 28 93 671 775 98 996 166022s 69 156 636s 24s 909 34s 95s 167035s 80 82 131283 352 599 751 59 77s 807 56 92 943s 93s 168140 237 65 568s 643s 46 745 967s 169100 307 47 477 717 14s 66s

170025s 800s 86 220 23s 484s 595s 801s 21 928s 38 171299 457 553s 61 85 606s 721 57 818 26 172044s 116 34 57s 226 308 442 636s 173042 100s 273 360s 97 544 629 49 806 48 923s 174468s 522 93 609 700 16 77s 822s 83 175002 120 395 417 95 634s 65 91 950 76 176196 257 2 45 304s 40 41 94 523s 600 677 79 758 820 28 88 955s 177139 348 78 548s 33 881 927 178073s 111s 453s 620s 894 938s 45s 179095s 325 402s 596s 859s

III-cie i IV-te CIĄGNIENIE.

Zł. 10.000 n-ry 91224 75624 137048.

Zł. 5000 n-ry 31775 77125 93789 137178 148237.

Zł. 2000 nr. 102080.

Zł. 1000 n-ry 47698 80115 100770 171037 152507 44248.

Zł. 500 n-ry 15498 21067 48405 21556 67396 73579 140839 160867.

Zł. 400 n-ry 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147861 153822 177307.

Zł. 250 n-ry 4104 6676 8901 7449 17956 16000 21694 24859 37495 54093 73311 73858 72619 112294 124481 141751 48372 156640 168463 172852 175284.

Zł. 200 n-ry 428 15222 22081 22092 29502 33751 40950 49406 49190 51045 64185 67321 67678 73812 73858 74827 77923 78762 78885 80392 83079 83970 83393 85322 87408 90194 102831 111221 115759 119536 135371 141588 148034 149269 150437 159564 161175 162617 163397 164763 164151 170644 170753 171731 171538 176339.

STAWKI:

Cyfry, przy których widnieje litera „s" oznaczają stawki po zł. 150.

242 435s 57 549 84s 624 806 23s 1060 165 72 267s 522s 23 92 655 805s 47s 932 2172s 372s 96 470 515s 667 3087s 169 221 419 29 623 97 767s 4094 148 214s 873s 5037 44 131s 213 306 590s 620 40 44s 54 777 806 41 903s 6046s 303 604 37 718s 824 7008s 215s 295 303s 541s 790 977 8086s 155s 75 311 531s 853s 977s 9137s 59s 316s 51s 437 571 846s 927s 99.

10041 52 63s 235 401s 517s 33s 955s 11045 85 310 17s 48s 499 678s 717s 912s 92 12141 58 285s 417 522 608s 22 13059 284 447s 779s 14090 101 396 422 43 610s 77 849 913s 43 15060 207 466 767s 16 165 213 504 997 17 018 45s 87 91 205s 382 482s 632 708 90 966 83 18156 244 382 596 616 19115s 234s 356s 579s 989.

20066s 91 186s 245 374 400 530 46 56 57 659 825 21077 219 83 93 309 437 71s 554 94 875 22073 119s 227 55s 394 729 811s 15 969 23104s 231s 368 445 516s 649s 66 96 714 19 25s 89s 99s 861 91 930 90 24006s 294 480 521 83s 977 87 25131 96 326s 83s 459 622 719s 69s 74s 88 838 61s 970 8 26260s 595 759 903 59s 27073s 162 269s 492s 642 72 975 28023 86 88 135s 69s 92s 251 69s 323 32 532 767 73. 29209s 418 719 964s 85.

30447 839 63s 925s 33 31197 435 729 815 44 922 91s 32 056s 518s 83 633s 785 805 23s 993 33003s 742 881s 34111s 45s 314 406s 77 517 56s 661s 94s 843s 35021 62s 73 202s 47s 57s 72s 464s 624 704s 836 36016 65s 78s 85s 200 352s 79 842 37013 95 170 75 271s 418 72 88s 418 72 98s 516 76s 692s 722 38010s 27 403s 503 93 888s 39 429 569s 91 687 800 940 75.

40149 227s 62 309 412s 548s 649 732s 811 26s 770s 41019 283s 348 490 515 17 739 831s 915s 42010 14 139s 61s 250 398 504 614s 803 43062s 99s 126 244 306 14s 484 533s 69s 71 652 72 703 21 860s 88s 971s 93 44246 461 592s 638s 50 900 45021 156s 425s 590s 642 756s 809 900 985 46100 188 79s 366 446 552s 613 701 47179 278s 83s 588 610s 52 60s 48075 269s 94 482s 597s 643 721 934 56 49003 89 104s 8s 29 90s 205 94 456s 629s 49s 85 973.

50060s 205 213 70 402s 3 37s 75 557 660 985 51050 352s 79 688 982 52088 160s 251 328 453 547 50s 792 871s 961 53018s 70 259s 405s 614s 54105 291 309s 45s 67s 553 638 41s 89 806s 69 922s 55011 175 240s 367 474s 853s 931 56063s 96s 128 55 217 64 204s 62s 98 448 551 754 918 73 57035 78 248 353s 583s 696s 714s 93s 91 957s 58116 07 294 389s 688 915 59156s 459 647 821s 970 79.

60007 99 100 102s 604 26 735s 42s 898s 903 95s 61326 204 522s 885s 62086 207s 35 365s 633 714s 51 815 992 63059s 129 94 231 33 439 568 608s 745 87 942s 64004s 303 426 688 783s 96s 65100s 167s 415 66043s 442 46s 97 676 72s 67189 270s 87s 370 418 529 624 798s 832s 74 911 73 68095 149s 336 403 70s 739s 98s 808 42s 69234s 407s 665 65s 875s 79 989 91.

70166 283 514s 20 46s 695s 893s 71009 21 23 351s 511s 84 613s 32 74 77s 81 72040s 158s 97s 232 55s 335s 83 710 829s 909s 6390 72107s 472s 516 603s 746s 70 74063 77 132s 58 76 422 85s 75050 76 90 183 205 300 321s 75 404 735s 694 736 41 870s 912 72 76188s 217 314s 490 652 920 77218 24s 62 454 500 13s 53 84s 654 758 894s 994 78062 90 209s 300 327 421 556 710s 84 834s 45s 977 79080 213 72 438 42 53s 552 902 40 63

80085 104s 55 465 559 75s 798 834s 40s 901s 86 81069 136 201 428 977 803 954 82431 41s 556 770 77s 975s 83201 486 664 735s 84100 201 405 673 746 869 948 85146 510 810 99 995s 86176 366 67s 83 675 760 65s 849 87206 34s 429 546 710s 23s 832 67 88029 300 61s 646s 737 66s 703s 89065 175 307 537s 42s 44s 618s 817s.

90202 20 942 91142s 344s 61 429 87s 611s 820 954s 92120s 65 93s 398s 444s 517 28s 657s 815 49 53 916 93247s 58s 355 99 419s 580 651 738 45s 918 94261s 99 417 66 95 888 928 33 95073 117s 335s 779 67 898s 911s 13s 96668 707 29s 99 97054 170 77s 353s 421 566 797 927 61 98136 62 228 88s 417s 208 911 92 648 711 826 973s 99053s 141s 330 48 50 419 46s 93 96 503s 906 33 90s.

10069s 77s 149 283 544s 670s 779 887 965 101235s 422s 651 85s 92 790 98s 878 102020 238 306s 872 913 69 103387 569 612742s 821 57 992 104006s 119 56 362 92s 76s 94 633s 45s 51 65s 105091 169 492s 856s 971s 106183 219s 576s 619s 15 766s 869 107242 46 427 516s 606s 62s 925 28 72 108149s 97s 548s 93 604s 92 816s 53 996 109043s 173 234 40 70 408 48s 520s 664 739s 831.

110094 366 402 36 973 111061s 93 315 47 734s 784 88 914 112152s 76s 377 404 52s 79 776 878s 98 113058 158 301 85 414 706s 12 71s 863 912s 33 90 114026s 106s 15s 256 377s 470s 539 71s 76 778 819s 76 92s 962 115067 94 152 370 581s 908 45 72s 116171 232 345 415s 665 88s 885 97s 117003 46s 200s 385s 94 656 791 881 118009 80 133 56 241 553 71s 634s 60s 759s 119141 997 752s 948

120270 365 617 774 925 29 121007 119 416 72s 626 771 75 122097 98s 186 224s 341 464s 563 123061 284 380s 502s 626s 806 124000 205 88s 304 49s 52s 522 813 79s 125174s 338 718 53 99s 808 902s 24 126040s 102 67 220s 70s 637s 127111 361 16 27s 587 128359 524 609s 72s 910s 14 16s 129107 335 611s 97 990

130169 268 83 371s 22s 497s 525s 760s 827s 131097 247 53s 320 893s 99 607 757 907s 132335s 34 477 78s 556 641s 791s 843s 53s 67s 989 133111 34 41 97 245s 414s 51s 74 638 254s 134442 644s 77s 702 21s 867 70s 135278 95 440 60s 579 608 864 909s 53 59 136030 61 403 47s 587s 137288s 361 498s 547s 855 78 138091s 465 779 864s 139111s 637 715

140474s 551 94s 99 710 46 74 931s 141096s 172s 326 27 36 55 58 95s 583 612 42s 66s 729 906s 57 6190 142090 141 24 254s 396s 417 560 643s 777 907 143312 498 144005s 33s 92s 100s 153s 63 300 497s 857 626s 854 93 145274s 361 453 744 626s 52s 146024 94s 200 249s 447 562 72s 616 785 857 59 147140s 59 450 604 59 742s 809 44 937s 148042 297 351 96 507 23 640 73s 907 149528 658s 837 96s 945s 99s.

150058s 469s 587 151123 522s 668 712 956s 152094 178 198 37s 306 58 458 524 90 677 153010 254 318 86 414 21 575s 88s 678 753s 154022s 34s 346s 62 484s 98 535s 90 646s 97s 737s 155003s 136 97s 302 407 94s 518 32 979s 156021 153 727 824 29 928s 157195 847 978 158053 535s 49 159126 247 38 56s 515s 614s 33s 941.

160065 84 170s 205 80 330 98s 521 719s 49 52 886 161039s 186s 282 440s 504s 11 23s 36 679s 47s 786 162118 236 312 33s 39s 59 566s 670 79s 85 943 80 163080s 81s 131s 366s 593s 730 817s 164006 132s 40 395 418s 620 740 879 908 165233 98 338s 762s 979 85s 87s 166225s 628s 734 88 971 167129s 210s 324 903 46 725 36 878s 920 168043 99 222s 325s 400 543s 701 863s 900 169014 101 66 217s 28s 808s.

170009 171 212 434 65 509 755s.

171058s 96s 130 898 967s 97 172005 179 65 95 209 18s 433 99 590 647 913s 80 173357s 462s 571s 91 630s 65 174100 204s 373 90s 402 10 22s 503 13 635 43 907 69s 175123 203 45 494 628 717 904 93 176009 68 69s 307s 63 177068 117 328 429 578 679 746 69 71s 899s 904s 56 71s 178148 384s 580s 87 732s 43 964 179513s 633s

Kino dźwiękowe

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40.
tel. 141-22.

Dziś premjera!

Rozkoszna **FRANCISZKA GAAL** w nowym przeboju

„WIOSENNA PARADA"

Produkcji austrjackiej.

Całkowicie mówiony i śpiewany po niemiecku.

Bilety ulgowe i wolnego wejścia **nieważne.**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 pp., w soboty o g. 2, w niedz. i święta o godz. 12-ej.

KINO-TEATR

CORSO

Legjonów 2-4

Dziś i dni następnych! Największy przebój sezonu

Miłość Tarzana

Nowe przygody! Nowe sensacje! Najdroższy film świata! Sensacja ekranów! Najczulszy romans! Przygody, które wprawią was w osłupienie!

W rolach głównych: JOHNNY WEISSMULLER z MAUREEN O'SULLIVAN.

NADPROGRAMY!

W sobotę, dn. 17 i w niedzielę dn. 18 listopada specjalny poranek dla młodzieży „BRAT DJABŁA". W roli gł. DENIS KING, LAUREL i HARDY.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna
obradować ma w Warszawie

Warszawa, 15 listopada.

Zarząd PZLA postanowił uprosić komitet Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej do odbycia najbliższego posiedzenia w Warszawie, wysuwając termin 30 maja 1935 roku. W skład tego komitetu wchodzą dr. Stankovic (Węgry), prof. Mischangyi (Węgry), von Hald (Niemcy), Ekelung (Szwecja), Nai (Włochy) i kpt. Misiński (Polska). Z okazji powyższego zjazdu projektowane są wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Płk. Kiliński
poważnie chory

W kołach sportowych Warszawy wywołała duże poruszenie wiadomość o ciężkiej chorobie płk. Kilińskiego dyrektora Państwowego Urzędu P. W. i W. F. znanego działacza na polu sportowem. Płk. Kiliński przeszedł ostatnio chorobę grypy, po której nastąpiły groźne komplikacje. Płk. Kiliński znajduje się na kuracji w warszawskim szpitalu wojskowym.

Plany naszych piłkarzy

Warszawa, 15 listopada.

PZPN otrzymał propozycję ze strony Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej co do rozegrania meczu rewanżowego Rumunja — Polska w Bukareszcie. Jako termin meczu rumuni wysuwają 26 maja 1935 roku. Propozycja rumunów zostanie rozpatrzona przez zarząd PZPN-u na najbliższem posiedzeniu.

Poradnik sportowy

P. L. Westwal — Aleksandrów. Kwestja awansu do klasy B nie została jeszcze rozstrzygnięta przez władze piłkarskie. Sokół aleksandrowski wniósł bowiem protest przeciwko sędziemu prowadzącemu spotkanie tego klubu z KP. Zjednoczone. Sprawa znajduje się w komisji dyscyplinarnej i w najbliższym czasie oczekiwać należy rozstrzygnięcia. Szczegółowo o proteście pisaliśmy w „Expressie".

P. Segal — Łódź. Liga PZPN-u powstała w roku 1926 i składała się początkowo z 14-tu klubów, a mianowicie: **Legji, Polonji, Warszawianki, Turystów, ŁKS-u, Ruchu, IFC, Wisły, Jutrzenki, Hasmonei, Pogoni, Czarnych, TKS-u i Warty.**

Reprezentacja bokserska Polski ustalona
Zarząd P. Z. B. „wyręcza" kapitana związkowego

Poznań, 15 listopada

Zawodnicy poznańscy oczekiwani z taką niecierpliwością na obozie treningowym w Warszawie przez kapitana związkowego PZB p. Cendrowskiego wezmą jednak udział w tym obozie. W czwartek w godzinach porannych wyjechali już do Warszawy dwaj pięściarze, a są nimi Sipiński i Kajnar. Misiurewicz, o którego bodaj najbardziej chodziło kapitanowi związkowemu wyjechał również w godzinach wieczorowych.

Natomiast definitywnie wycofany już został Piłat, który na podstawie orzeczenia lekarskiego nie może wziąć udziału w obozie i jest już też rzeczą wykluczoną by mógł on startować w dniu 24 bm. w Essen.

Zarząd PZB ustalił już też definitywnie skład reprezentacji Polski, który podał w dniu wczorajszym do wiadomości związku niemieckiego. Skład ten przedstawia się jak następuje: Rotholc, Forlański, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Chmielewski i Karpiński. W wadze ciężkiej wyznaczony zostanie reprezentant spośród uczestników obozu w tej wadze Krenza i młodego gdańszczanina Chomy z Gedanji.

Jako kierownik drużyny i oficjalny reprezentant PZB jedzie do Niemiec prezes związku mec. Linke. Sekundantem drużyny będzie Stamm, a jako sędzia ze strony Polski jedzie przewodniczący wydziału sędziowskiego PZB p. Bielewicz. Będzie on prowadził walki w ringu na zmianę z sędzią niemieckim. Obaj nie będą jednak mieli prawa głosu, a punktować będą sędziowie neutralni.

***

Wiadomość ta pochodząca z Poznania jest o tyle dziwna, że zarząd PZB. ustalił skład zespołu reprezentacyjnego omijając zupełnie kapitana związkowego p. Cendrowskiego, który jedynie upoważniony jest na mocy statutu do ustalania składów.

Pozatem nie czekają też panowie z Poznania na wyniki obozu treningowego w Warszawie, który wszak zorganizowany jest przedewszystkiem w tym celu by dać kapitanowi związkowemu możność zorjentowania się w obecnej formie wszystkich zawodników wchodzących w rachubę przy ustalaniu składu drużyny reprezentacyjnej.

Czas już najwyższy, by raz na zawsze ustalić, że zarząd związku nie ma prawa wchodzenia w atrybucje kapitana związkowego.

O sport w szkole
Doniosłe uchwały Rady Naukowej W. F.

Warszawa, 15 listopada

Odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. posiedzenie komisyjne Rady Naukowej W. F.

Zebraniu przewodniczył gen. dr. St. Rouppert. Referat p. t. „Zarys struktury organizacyjnej sportu w szkole oraz sprawa regulaminu sportowego dla szkół" wygłosił wiz. Zygmunt Wyrobek z Krakowa, poczem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja nad tezami, wysuniętemi przez referenta.

W wyniku dyskusji rada jednomyślnie powzięła opinję, że sport w szkole opierać się winien na szkolnych kołach sportowych, które działać winny na zasadach powszechności, a więc objąć winnyby całą młodzież w szkole.

Koła sportowe miałyby na celu zorganizowanie życia sportowego uczniów całej szkoły i danie młodzieży sposobności do wyżycia się sportowego przy wyzyskaniu momentów samowychowawczych.

Koła sportowe stanowiłyby podbudowę międzyszkolnych klubów sportowych. Kluby międzyszkolne miałyby zespalać młodzież, która okazuje wybitne zamiłowanie do sportu wogóle a do zawodnictwa sportowego w szczególności, i — podnosić sprawność fizyczną młodzieży, specjalnie w tym kierunku uzdolnionej. Klub międzyszkolny miałby być na polu sportowem reprezentacją młodzieży danej miejscowości.

Członkiem klubu mógłby być uczeń, który:

a) wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie,

b) jest nietylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonalenia się sportowego,

c) zdobył POS.

d) wykazuje dostateczne techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.

Ponadto Rada Naukowa wysunęła główne punkty, na których oprzeć się winien przyszły regulamin zawodnictwa młodzieży szkolnej.

Musimy wygrać mecz z Pogonją
— mówi prezes Konopka

Łódź, 16 listopada.

Po niefortunnym meczu ŁKS-u z Warszawianką krążyły w sferach piłkarskich Łodzi najrozmaitsze wersje na temat zmian w ligowym zespole klubu łódzkiego. Łączymy się przeto z kierownikiem sekcji piłkarskiej czerwonych p. Heljodorem Konopką.

— Panie prezesie jak przedstawia się sytuacja przed niedzielnym meczem z Pogonią?

— Musimy wygrać — poda zwięzła odpowiedź.

— Dobrze, ale przecież drużyna, która grała przeciwko Warszawiance wykazała skandalicznie słabą formę.

— Tak, to trzeba przyznać. Chłopcy grali jeszcze jako tako do 30-ej minuty. Później jednak wszystko się urwało. — Sądzę, że inaczej wypadłby mecz, gdyby przynajmniej grał Miller. Mieliśmy jednak pecha. W przeddzień spotkania z Warszawianką wystawiliśmy Milllera na mecz puharowy z SKS-em i trafi chciał, że naciągnął on sobie

— Czy na mecz z Pogonią przewidziane są zmiany w drużynie?

— Tak jest. Zmianie ulegnie w pierwszym rzędzie linja ataku, która prawdopodobnie wystąpi w składzie **Miller, Herbstreich, Tadeusiewicz, Karasiak i Król.** Sądzę, że Karasiak wniesie do tej linji nieco życia.

— A jak będzie z obroną?

— Partnerem Gałeckiego będzie Fliegel, który znajduje się zresztą w tej chwili w b. dobrej formie.

Tyle powiedział nam prezes Konopka o meczu niedzielnym. Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że będzie on się znacznie różnił od spotkania z Warszawianką i przysporzy publiczności łódzkiej nieco więcej emocji.

Kryty basen pływacki w Łodzi

Prace nad ukończeniem gmachu sportowego YMCA przy ul. Moniuszki, posunęły się w ostatnim czasie b. naprzód, tak że pływalnia będzie już w najbliższym czasie gotowa i będzie mogła być oddana do użytku najprawdopodobniej na początku roku przyszłego.

Nowy sekret pudru do twarzy

Nadaje najtłustszej skórze „Matowy Wygląd"

Trzyma się 5 razy dłużej

Ten nowy wynalazek nada Pani świeżość i dziewczęcy powab, któremu nie oprze się żaden mężczyzna. Żadnego śladu połysku w ciągu całego dnia, niezależnie od Pani zajęcia. Sekret ten polega na nowym przepisie, opatentowanym dla znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, i dzięki któremu „Pianka Kremowa" jest zmieszana z najcieńszym pudrem, przesiewanym trzy razy przez jedwabne sita. Dlatego też Puder Tokalon trzyma się pięciokrotnie dłużej niż wszystkie inne pudry. Nawet po nocy przetańczonej w dusznej sali balowej, cera Pani będzie tak samo świeża i piękna, jakby Pani dopiero co przyszła.

„Pianka Kremowa" zawarta w Pudrze Tokalon nie pozwala wysuszać naturalnych składników tłuszczowych skóry, jak to czynią zwykłe pudry, przez co skóra staje się szorstka i sucha.

Jeżeli pragnie Pani mieć piękną i powabną cerę, która wzbudzi ogólny podziw i zazdrość przyjaciółek, niech Pani kupi dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon. Przekona się Pani sama, jak całkowicie różni się od innych pudrów, ponieważ „Pianka Kremowa" jest wyłącznym sekretem Pudru Tokalon.

DOKTÓR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł.,
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
L. Liebeskindowa
CHOR. DZIECI
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja 2
telef. 216-66,
przyjmuje od 3—5 po poł.

Lecznica Omega
I GABINET DENTYSTYCZNY
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie. zastrzyki, Roentgen, lampa kwarcowa
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9—12 rano, 2—4 pp. i 7—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1.
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
S. Liebeskind
AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 2
tel. 216-66,
przyjmuje od 4—6 po poł—.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
(Leczenie niemocy płciowej).
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Primeros Gum...?

Lecznica „WIDZEW"
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny **Rokicińska 47,**
tel. 234-44
Wizyty na mieście. Analizy lekarskie. Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne. Czynna od 8 r. do 8 w.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8—12 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12.
8—12, 2—4, 6—9 wiecz.
W niedzielę i święta od 8—1 pp.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89
(przy przyst. tramw. Pabjanickich)
2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

DR. MED.
M. Rundsztejn
akuszer-ginekolog
Pomorska 7, tel. 127-84

ODDAM koncesję na handel win i wódek. Oferty z podaniem warunków do Republiki pod „H. H." 18

ZAGINĘŁA „Foksterjerka", czarny lepek, podpalana. Łaskawy znalazca zechce przyprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Gdańska 37, m. 8.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-43

Minjatury

Raz, a dobrze!..

W domu starców dwie pensjonarjuszki rozprawiają z ożywieniem o swych koleżankach:

— A ta Pietrzykowska, kochana pani, to znowu opowiada wszystkim, że ma dopiero dziewięćdziesiąt dwa lata, a wygląda już na dobre dziewięćdziesiąt pięć!

***

Ochlajski wraca nad ranem do domu ululany w sztok. Nagle spostrzega przebiegającego przez jezdnię pieska.

Ochlajski bierze się pod boki i sepleni w najwyższem zdumieniu:

— Patrzcie, cholllllera!.., Ale się urżnął, że aż na czworakach łazi!

***

Do adwokata Kręcickiego w Pinczewie przychodzi klijent z prośbą o poradę. Adwokat wysłuchał wszystkich żalów nieszczęśliwca i wskazując na dwie książki — dużą i małą — powiada:

— Przedewszystkiem musicie mi powiedzieć z jakiego kodeksu chcecie, żeby wam poradzić, z tego dużego, czy z małego?.. Za ten duży płaci się 10 złotych, a za ten mały tylko złotówkę, lecz jabym sam panu nie radził z tego małego...

***

Spotkali się w karczmie dwaj sąsiedzi.

— Cóż to, Wojciechu, chcecie naprawdę sprzedać wasze prosiątko?.., A przecie dawniej sami mówiliście, że się z nim za nic w świecie nie rozstaniecie?...

— Prawda... Ale widzi kum, od czasu jak moja stara umarła, to mnie już żadne bydlę nie cieszy...

***

W tramwaju. Konduktor zwraca się do pani z dzieckiem:

— A czy dla dziecka pani ma już bilet?..

— Nie...

— To musi pani wykupić!..

— Dlaczego?... A bez biletu nie wolno mieć dzieci?

★

Do przechodzącego ulicą eleganta w porze wieczornej podchodzi wyszminkowana dama lekkiego prowadzenia. Fertyczna osóbka kusi przechodnia pięknemi słówkami, lecz młodzian powtarza wkółko:

— Nie, nie,.. niema mowy... Ja mam w miłości zbyt wielkie wymagania...

— Skąd pan wie? — odpowiada czarująca osóbka. — Może ja odpowiem pańskim wymaganiom?

— Wątpię, bo ja chcę zadarmo...

Wielka rewja w Paryżu

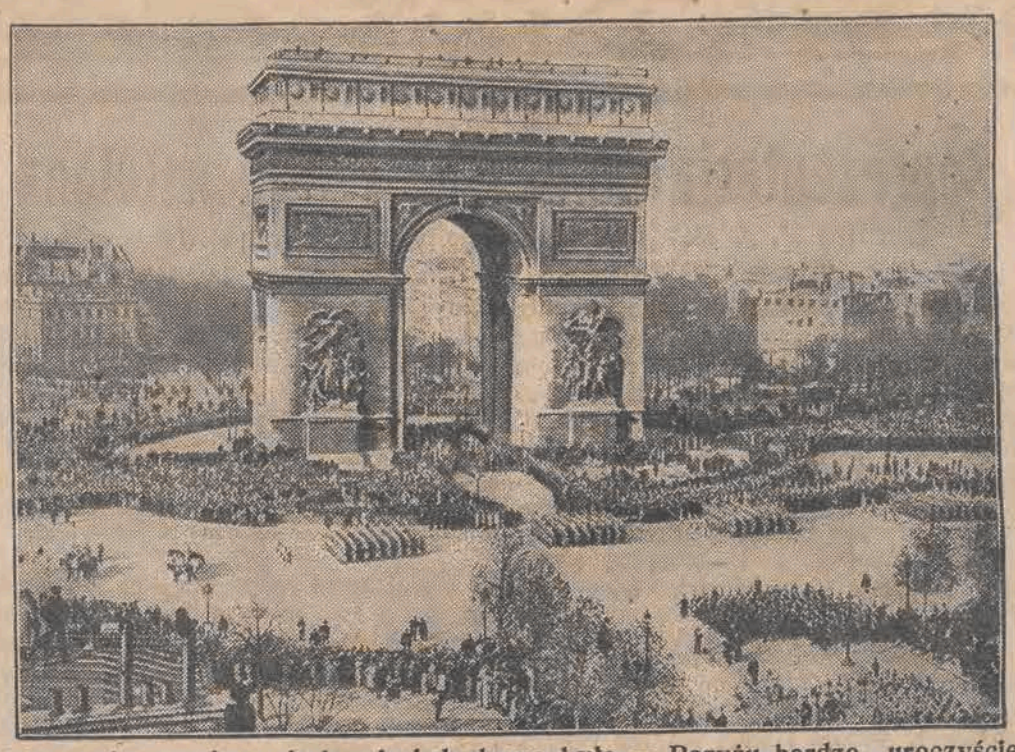

16 rocznicą zawieszenia broni obchodzona była w Paryżu bardzo uroczyście. Pod Łukiem Tryumfalnym, odbyła się wielka rewja wojskowa, po której marszałek Petain zapalił znicz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Strajk szoferów belgijskich

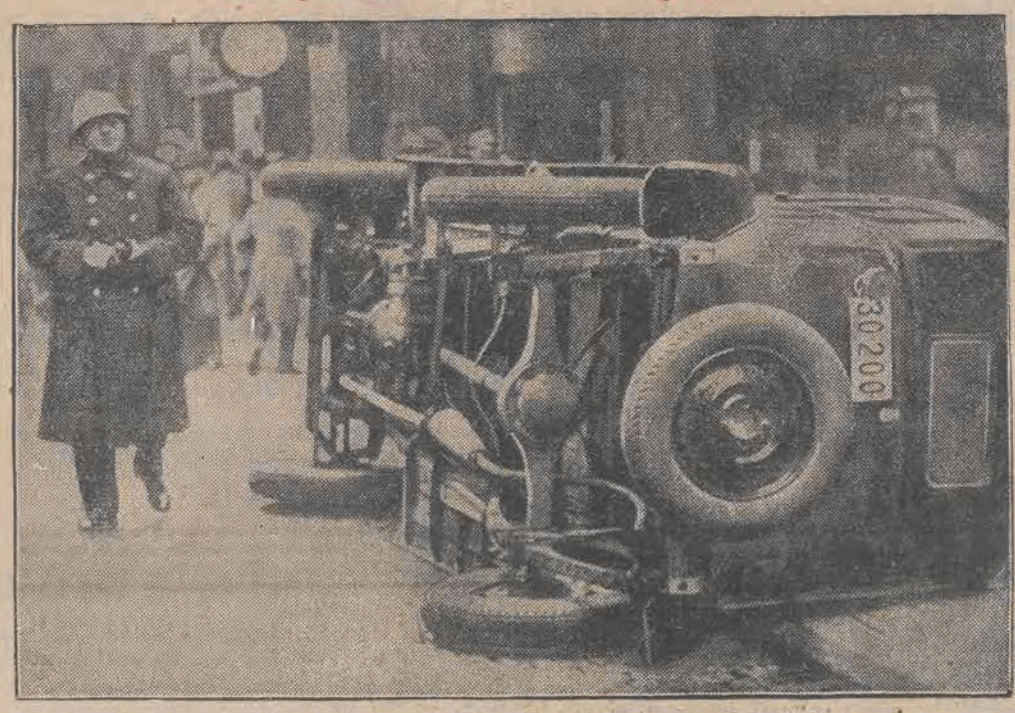

W Brukseli wybuchł strajk szoferów. Samochody łamistrejków zostały przez strejkujących zaatakowane i poprostu przewracane.

MASKA PRZECIWKURZOWA.

Zagranicą zastosowano specjalne maski dla czyścicieli ulic oraz robotników pracujących na budowli, celem zabezpieczenia ich przed kurzem.

ORYGINALNE WYŚCIGI W ANGLJI.

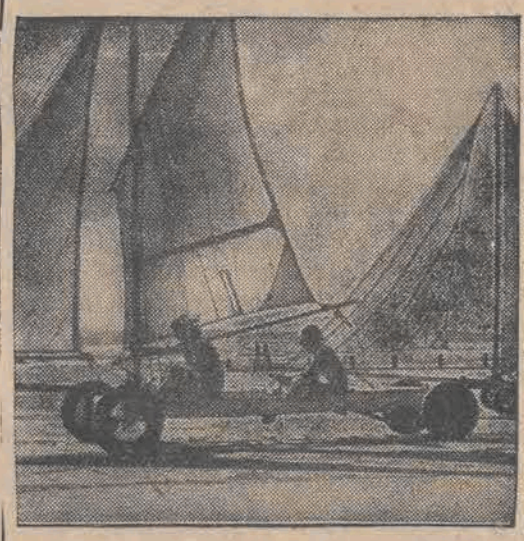

W Anglji zorganizowano wyścigi żaglówek lądowych, które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Codzienna nowelka „Expressu"

Śmiej się, pajacu!

Druga po północy.

W małej, zadymionej knajpie pozostało zaledwie kilka osób. Podniosłem się i zawołałem do kelnera:

— Płacę za piwo i dwie zakąski!

W tej chwili zbliżył się do mego stolika jakiś niemłody, schludnie ubrany mężczyzna.

— Szkoda, że pan już odchodzi — powiedział cicho. — Pan wygląda bardzo sympatycznie. Chętniebym z panem pogadał. Jestem strasznie samotny...

Spojrzałem nań z pewnem zdziwieniem. Nieznajomy miał interesującą powierzchowność.

Właściwie nie spieszyłem się wcale. Dlaczego więc miałem mu odmówić towarzystwa?

— Ależ chętnie zostane — rzekłem. — Proszę, niech pan siada.

— Dziękuję panu — powiedział radośnie. — Samotność, to przykra rzecz. Kocham ludzi!

Zamówił dwa piwa i wódke.

Gdyśmy opróżnili kieliszki, mówił dalej:

— Jestem trochę podchmielony. Gdybym był trzeźwy, spewnością nie zaczepiłbym pana. Przecież to nie wypada. Mam jednak wrażenie, że pan nie jest na mnie zły. Gdy się panu znudzę, proszę szczerze to powiedzieć. Odejdę natychmiast.

Upłynęło kilka minut.

Wypiliśmy jeszcze jedna kolejkę.

— Czy pan jest żonaty? — rzucił nagle pytanie nieznajomy.

— Nie — odparłem mu krótko.

— To lepiej. Widzi pan, trudno jest spotkać kobietę, którąby się nadawała na żonę. Wydawało mi się kiedyś, że moja małżonka mnie gorąco kocha. Byłem w tym okresie bardzo szczęśliwy. I pewnego dnia skończyła się ta idylla.

Zapalił papierosa. Przez parę chwil spoglądał na mnie w milczeniu i potem ciągnął dalej:

— Kochałem ją, kochałem do szaleństwa. Nigdy mi przez myśl nie przeszło, że mnie zdradza. Zresztą, gdybym się nawet o tem dowiedział, trudnoby mi było z nią zerwać. Byłem do niej bardzo przywiązany. Mieliśmy zresztą dziecko, czteroletnią dziewczynkę. Pewnego dnia, gdy przyszedłem do domu, służąca powiedziała mi, że żona wyjechała. Jednocześnie również wręczyła mi list.

List ten wytłumaczył mi wszystko. Moja małżonka przyznała się, że od trzech lat miała kochanka. Nieraz już zamierzała z nim uciec, ale nie uczyniła tego, gdyż on niewiele zarabiał. Gdy wreszcie otrzymał w jednem z prowincjonalnych miast dobrą posadę, bez żadnych skrupułów wyjechała z nim. Wyobraź pan sobie, że nawet pozostawiła mi dziecko. To dziwne, prawda? Znaczyło to, że dziecka również nie kochała. A ja jej tak wierzyłem...

Przyznaję, był to dla mnie wielki cios. Trudno mi było pogodzić się z losem. Inny na mojem miejscu możeby jej szukał. Czy pan nie uważa, że powinienem był krwawo zapłacić za moją krzywdę? Może należało tak uczynić! Ale widzi pan, ja tak nie postąpiłem. Cóżby mi z tego przyszło, gdybym ją zabił? Czyż nie lepiej było wykreślić ją zupełnie z pamięci?

Została mi zresztą córeczka Molly. Mówiłem już panu o tem. Dziewczynka cudownie się rozwijała. Była wesoła, ładna i nadzwyczaj rezolutna.

Poświęcałem jej wszystkie wolne chwile. Byłem z nią bardzo szczęśliwy, może nawet szczęśliwszy, niż z żoną?..

I stało się... Zachorowała. Lekarze nawet nie mogli postawić djagnozy. Wszyscy twierdzili zgodnie, że stan dziecka jest poważny, lecz nie wiedzieli, jak je leczyć.

Chorowała zaledwie tydzień. Zapewniam pana, nie załowałem pieniędzy. Ale nic nie pomogło. Przed czterema dniami pochowałem maleństwo.

Przerwał swe smutne zwierzenia i otarł łzy chusteczką. Płakał, jak małe dziecko.

— Napijemy się jeszcze, prawda? — powiedział po paru chwilach, gdy już się trochę uspokoił.

Opróżniliśmy kieliszki.

— Nie mogę znieść tej samotności — odezwał się znowu. — Czy pan wie, że od czterech dni nie zmrużyłem oka. Wychodzę z tej knajpy ostatni. A później włóczę się po ulicach. Dopiero rano wracam do domu. Do mieszkania, w którem niema nikogo. A jeszcze przed paru miesiącami w tem samem mieszkaniu tyle było szczęścia.

Nieznajomy znów się rozpłakał.

Chciałem go pocieszyć, lecz w tej chwili podniósł się szybko i powiedział:

— Ale poco właściwie pan ma słuchać tych smutnych historji. Nie chcę panu dłużej psuć humoru! Dziękuję za towarzystwo i żegnam!

Nim zdążyłem mu odpowiedzieć, znalazł się za drzwiami lokalu.

Gdy po paru minutach zjawił się kelner, spytałem go:

— Czy pan zna tego człowieka, który siedział ze mną przy stoliku?

— Oczywiście, że go znam, — odpowiedział mi z uśmiechem. — To klown Mikko. Występuje w tutejszym cyrku „Arkadja". Ten człowiek przeżył straszną tragedję. Stracił żonę i dziecko.

A więc to był Mikko! Przecież dopiero przed kilku godzinami śmiałem się w cyrku z jego kawałów! Wydawało mi się, że jest on najweselszym człowiekiem na świecie!

Dol.

Konto P. K.O „Wydawnictwo Republika" Nr.68.148. Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź. Piotrkowska 49.